

Ceny prenumeraty:
we Lwowie

bez doręczenia
mu miesięcznie
z dostawą do domu

na
z przesyłką
za granicą

Numer pojedyncozy we
Lwowie i na prowincji:

20 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nekr. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rekopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru, pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konia w P. K. O. 150.560. — Telefon Redakcji międzyinstawowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

FUTRA! — BRACIA ROTH i Sp. — Lwów, PLAC MARJACKI L. 8.

Po genewskim porozumieniu.

Wstępne rokowania w sprawie ewakuacji Nadrenji zostały ukończone w niedzielę, na trzecim z rzędu posiedzeniu przedstawicieli sześciu mocarstw. Z posiedzenia tego wydano oficjalny komunikat, który przedstawia wyniki całokształtu obrad genewskich.

Streszczają się one w trzech punktach. Przedewszystkiem stwierdza się, że z powodu wysuniętego przez kanclerza Müllera żądania w sprawie przedterminowej ewakuacji Nadrenji postanowiono rozpocząć oficjalne rokowania. Powtórnie postanawia się powołać komisję rzeczoznawców finansowych ze strony sześciu urzędów w sprawie całkowitego i ostatecznego uregulowania zagadnienia odszkodowań. Po trzecie podaje się do wiadomości, że nastąpiła zasadnicza zgoda co do utworzenia w ewakuowanych strefach Nadrenji komisji konstatacyjno-pojednawczej, której skład, funkcjonowanie, zakres działania i czas trwania będą stanowiły przedmiot rokowań pomiędzy rządami.

W tych trzech punktach został naznaczony sposób rozwiązania całego problemu nadreńskiego. Komunikat ogłoszony przez obradujące mocarstwa wywołał — według agencji Havasa — zadowolenie w sferach politycznych genewskich: ogólnie przyjmuje się, że przyjęcie tezy i mające się na nich oprzeć rokowania doprowadzą do ogólnej likwidacji następstw wojny.

Oczywiście tego zadowolenia polityków zachodnio-europejskich nie może podzielać Polska. W programie załatwienia sprawy ewakuacji Nadrenji nie ma zupełnie mowy o zabezpieczeniu naszych wschodnich granic i o zagwarantowaniu istniejącego dziś na pograniczu polsko-niemieckim stanu rzeczy. Przy najobszerniejszej interpretacji warunek taki nie da się pomieścić w żadnym z trzech punktów genewskich.

Jeśli więc opinia polska w okupacji Nadrenji widziała słuszenie rekompensacji nienaruszalności naszego terytorium, to, obecnie musi się przygotować na to, że ta rekompensacja w niedalekiej przyszłości odpadnie. Zapewne, ostateczna decyzja mocarstw nie nastąpi bezwzględnie, pertraktacje mogą się jeszcze długo toczyć, nie są wykluczone powikłania i niespodzianki, tego jednak już się niemal spodziewać nie można, aby dyplomacji polskiej udało się z racji ewakuacji Nadrenji doprowadzić do zrealizowania Locarna wschodniego. Jest to nieprawdopodobne z dwu powodów. Najpierw wskutek zasadniczego oporu Niemców, z którymi Francja jednak chce dojść do porozumienia, następnie dlatego, że rolę medjatora pomiędzy Niemcami a Francją wzięła na siebie Anglia w osobie lorda Cushenduna, który naciska na Francję, aby nie stawiała warunków zbyt wygórowanych, ponieważ Anglia trzyma się swojej starej tezy, że porozumienie z Niemcami jest niezbędne do gospodarczej regeneracji Europy.

Jeśli szanse „Locarna wschodniego” dziś już prawie nie istnieją, winy tego

nie ponosi oczywiście rząd obecny, który nie dopuścił się żadnego zaniedbania w tej sprawie. Przyczyny tego stanu rzeczy tkwią w przeszłości: Traktat Wersalski nie zapewnił nam udziału w okupacji Nadrenji, a tem samem pozbawił nas wpływu na jej ewakuację, co gorsza zaś, układy locarneńskie wprowadziły szkodliwe rozróżnienie pomiędzy trwałością zachodnich a wschodnich granic niemieckich.

Według prasy francuskiej, zgodzono się już w Genewie na to, że w uwolnionej od okupacji Nadrenji ma funkcjonować do r. 1940 komisja kontrolna, która będzie czuwała, aby Niemcy na tem terytorium nie robili żadnych

przygotowań agresywnych. Dla zadowolenia ambicji Niemiec, komisja ta miałaby działać także na pogranicznym terytorium francuskim, a w skład jej wchodziłoby również reprezentanci Niemiec. Do tej komisji mogłaby także Polska wnosić zażalenia, gdyby się jej coś w gospodarce niemieckiej w Nadrenji wydało podejrzanym. Jest to oczywiście bardzo mało i gwarancji naszych granic wschodnich nie może nam ani w części zastąpić.

Nie mając tej gwarancji, Polska będzie musiała szukać sobie innych polityczno-międzynarodowych, a przede wszystkim faktycznych zabezpieczeń nienaruszalności swego terytorium.

Konkretnie wyniki rokowań genewskich.

Czy Polska weźmie udział w dalszych naradach?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17 września (G.) Korespondent „Kurier Warszawski” do nosi z Genewy, że uzgodnienie poglądów, do którego doszło między reprezentantami 6-ciu mocarstw, nie dało tych wyników jakich spodziewali się Niemcy po pierwszej wymianie zdań i jakie chcieli wywieźć z Genewy.

Głównym echem wczorajszej rozmowy jest brak precyzji w tych wszystkich punktach, które wywoływały dyskusję od pierwszej chwili. Komisja konstatacyjna, mająca odgrywać rolę kontroli we formie konkretnej, od pierwszej chwili była odrzucana przez Niemcy. Aby ułatwić sobie pozycję podczas dyskusji, Niemcy wysunęli argument rzekomej „sprawiedliwości”, wysuwając żądanie wzajemności. Te wzajemność odrzucano kategorycznie po powrocie Brianda.

Rozmowa min. Zaleskiego z Briandem

„Interesy Polski będą wzięte pod uwagę”.

Genewa, 17 września (PAT.) W dzisiejszej dłuższej rozmowie ministrów Zaleskiego i Brianda omawiano przebieg i wyniki wczorajszej konferencji 6 mocarstw, jak również zastanawiano się nad znaczeniem zmian, jakie mogą powstać w dotychczasowym stanie politycznym Europy wskutek ewentualnych wyników zapowiedzia-

nych wczoraj oficjalnie rokowań co do żądań niemieckich w sprawie Nadrenji. Ustalono przytem, że przy pertraktacjach, dotyczących składu, przedmiotu i zakresu działania oraz czasu trwania projektowanej komisji konstatacyjno-pojednawczej interesy Polski będą wzięte pod uwagę.

Punkty sporne, mianowicie czas trwania komisji, jej kompetencja i ewentualna wzajemność nie są rozstrzygnięte i mają być tematem dalszej dyplomatycznej dyskusji i rokowań. W dodatku w par. 3 mówiącym o tej komisji, znalazło się zdanie, że jej czas i kompetencja mają być poddane dyskusji między rządami. W przeciwieństwie do tego orzeczenia, w punkcie 2 o komisji finansowej powiedziano, że eksperci wyznaczeni będą przez sześć rządów. Jest więc różnica poważna.

To określenie i ta różnica wywołuje niezadowolenie niemieckie w Genewie ponieważ wyrażnie tego nie sprecyzowano, a raczej rozszerzono pojęcie, mówiąc o zainteresowanych rządach, zamiast o sześciu rządach jak przy komisji finansowej. Niemcy komentują to jako możliwość stworzoną do bez-

Nie siejcie żoń ozimych bez zaprawy
Najlepszym środkiem do zaprawy
żoń ozimych

„USPULUN“

do suchej zaprawy trzeba:
na 100 kg. nasienia 300 gramów

do mokrej zaprawy trzeba:
na 100 kg. nasienia 70 gramów

Natychmiastowa wysyłka za zaliczką pocztową.

Tadeusz WASUNG i Ska

Lwów, ul. Chorażczyzna 18. 9550

pośredniego wstąpienia Polski do tych negocjacji.

NEGOCJACJE URZĘDOWE.

Rozwiązanie praktyczne ugody przedstawia się następująco:

Rozpoczną się negocjacje urzędowe na temat przyspieszenia ewakuacji. — Podczas tych negocjacji rządy wypowiedzą się urzędownie, co myślą o samej ewakuacji i omówiony będzie sposób tej ewakuacji, różny dla obu stref.

KOMISJA FINANSOWA.

Jednocześnie zaczną działać finansowa komisja ekspertów, która orzeknie ile i jak Niemcy winni za to zapłacić. W tem orzeczeniu nieść się będą prawdopodobnie modyfikacje obecnego planu Davesa.

KOMISJA KONSTATACYJNA.

Skoro komisja orzeknie ile i jak Niemcy winne zrekompensować finansowo za przyspieszenie ewakuacji, wówczas, zanim ta ewakuacja nastąpi, musi być określona dokładna rola i skład komisji konstatacyjnej. Określenie i sprecyzowanie tej komisji będzie bardzo trudne, tembardziej że, jak się obawiają Niemcy w Genewie, do negocjacji tych dojdzie i Polska, a więc kwestia bezpieczeństwa i kwestie polityczne będą rozszerzone i pogłębione.

Rokowania te dadzą możność silniejszego podkreślenia problematów, dziś dotykanych tylko, lub pomijanych milczeniem. Dopiero po osiągnięciu kompromisu co do komisji i po zrealizowaniu orzeczenia komisji finansowej, może nastąpić ewakuacja całkowita.

W ten sposób ugoda uzależniła ewakuację od rekompensat a nawet dyskusję nad nią uczyniła jednoczesną, choć inaczej prowadzoną. Bo o rekompensatach finansowych obradować będzie komisja a o zasadach ewakuacji otwarte będą negocjacje rządów. Ta dość odległa ewakuacja nie bardzo realnie zarysowuje się dziś Niemcom. Stąd ich niezadowolenie.

Wywiad z min. Briandem.

Wiedeń, 17 września. (AW) „Neue Freue Presse” publikuje wywiad swego genewskiego korespondenta z Briandem, który oświadczył m. in.:

Jesteśmy nareszcie świadkami istotnej likwidacji wojny. Opróżnienie Nadrenji tworzy tylko część tego wielkiego dzieła.

Niesłuchanie ważną jest sprawa osta-

tecznego uregulowania kwestyj reparacyjnych. Konferencja rzeczoznawców, która zbierze się w najbliższym czasie, ustali ostatecznie wysokość spłat reparacyjnych w ten sposób, że nie tylko wystarczą one na zaspokojenie naszych wierzycieli, ale zostaną częściowo użyte na odbudowę naszych zniszczonych

(Ciąg dalszy na str. 2-giej.)

Dziś wyścigi konne na Persenkówce

Początek o godz. 14.30

9554

Autobusy z placu Marjackiego.

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej).

wojną terytoriów. Briand zaznaczył, że rokowania genewskie prowadzone były w duchu nawskróś ugodowym i wyraził nadzieję, że uda mu się osiągnąć zadowalające wyniki.

NARADY KANCLERZA MUELLERA Z STRESEMANNEM.

Berlin, 17 września. (PAT) Kanclerz Mueller przybył dziś o godz. 10.15 do Baden-Baden. Kanclerz udał się bezpośrednio z dworca do ministra Stresemanna.

Berlin, 17 września. (PAT) „Berliner Tageblatt” twierdzi, że koła rządowe utrzymują daleko idącą rezerwę. W kołach tych podnoszą, że zgoda Niemiec na utworzenie komisji konstatacyjnej, która mogłaby istnieć najwyżej do 1935 roku, uważana jest przez koła niemieckie za koncepcję, która powinna być uznana za równoważnik całkowitej ewakuacji Nadrenji wraz z Zagłębiem Ruhry.

Berlin, 17 września. (AW). Berlińskie koła polityczne są zaniepokojone faktem, że w komisji mającej ostatecznie uregulować sprawę odszkodowań nie będzie brał udziału przedstawiciel St. Zjednoczonych. Berlin boi się, aby Ameryka nie zarzuciła Niemcom, że biorą udział w sojuszu dłużników przeciw wierzycielowi amerykańskiemu.

NOWA KONFERENCJA LOCARNENSKA?

Berlin, 17 września. (PAT). „Voss. Zeitung” donosi z Genewy, że na wiosnę roku przyszłego planowana jest nowa konferencja locarneniska.

STANOWISKO ANGLII W SPRAWIE ODSZKODOWAŃ.

Londyn, 17 września. (PAT) Lord Cushendun udzielił wczoraj wieczorem wywiadu przedstawicielom prasy angielskiej, w którym oświadczył, że w naradach prywatnych, odbytych w hotelu Beau Rivage, zajął stanowisko zgodne z wcześniejszymi oświadczeniami rządu, złożonymi w Izbie gmin, podkreślającymi pozytywne stanowisko Anglii do sprawy wcześniejszej ewakuacji Nadrenji.

Minister dodał, że narady prywatne podjęto na prośbę rządu niemieckiego, który wystąpić ma również z inicjatywą rozpoczęcia rokowań właściwych. Prawdopodobnie kwestie ewakuacji i odszkodowań wojennych omówione będą włącznie.

Obszerniej omówił Lord Cushendun sprawę odszkodowań i długów wojennych. Stanowisko rządu brytyjskiego w tych sprawach określa deklaracja, w której powiedziano, że Wielka Brytania nie zgodzi się na żaden układ, zmniejszający sumę długów sojuszników, zaciągniętych w Anglii, do sumy mniejszej, aniżeli wynoszą zobowiązania brytyjskie wobec Stanów Zjednoczonych. Nie mogą być również przyjęte propozycje, składające bezpośrednio lub pośrednio Amerykę do zmniejszenia zobowiązań wojennych Anglii względem tego państwa, ustalonych w porozumieniu o konsolidacji długów. Wielka Brytania może nie tylko uiszczać się z zaciągniętych zobowiązań, lecz nawet może podnieść wysokość rat rocznych, przyjętych w porozumieniu z roku 1923. Pod tym względem rząd brytyjski nie zamierza domagać się ustępstw a równocześnie też nie może zgodzić się na jakiegokolwiek dalsze ofiary finansowe.

Jeżeli sprawa likwidacji odszkodowań wypłyne na porządek dzienny, wówczas może okazać się, że Niemcy będą potrzebowały zaciągnąć nową pożyczkę, a wtedy nie będzie sprzeciwów, wzbraniających bankierom amerykańskim finansowania pożyczki. W

Do Amatorów Dywanów perskich

Donosimy Szanownym naszym Odbiorcom, że wkrótce dostaniemy wprost ze Wschodu kolosalny transport **DYWANÓW PERSKICH**, który co do wyboru i niskich cen wszelkim wymagom zadość uczyni we własnym interesie jest zatem wskazane, z zakupnem dywanów perskich się na razie przez kilka dni wstrzymać.

Z wysokim poważaniem

FILIP HAAS I SYNOWIE

Lwów, 3-go Maja 7.

każdym razie rząd brytyjski uważałby płatniczych Niemiec za znaczne posunięcia naprzód sprawy ewakuacji.

Szech perski przybywa do Europy.

Berlin, 17 września. (AW). Z Teheranu donoszą, że czyni się tam przygotowania do podróży europejskiej Rzy-Chana. Szach uda się do Europy w towarzystwie orszaku złożonego z 20 osób i zamierza odwiedzić Paryż, Londyn, Berlin, Warszawę i Moskwę.

Kilka tysięcy ludzi ofiarą orkanu w Ameryce.

Nowy Jork, 17 września. (AW). Według otrzymanych z San Juan (Porto Rico) doniesień, rozmiary zniszczenia na wyspie wywołane przez ostatni tornado (o czym onegdaj donosiliśmy) przeszły wielkość podobnych katastrof jakie notowano w Ameryce w zeszłym stuleciu. Większość miast i osiedli uległa zupełnemu zniszczeniu. Według dotychczasowych obliczeń około 2.000 osób zostało zabitych, kilkanaście tysięcy pozostało bez dachu nad głową.

Orkan, któremu w niektórych okolicach towarzyszyły burze spowodował pożary, które na skutek powszechności klęski nie były wcale gaszone.

Zbiory i znajdujące się jeszcze na pniu zboże zostały wyniszczone. Policja i wojsko biorą udział w akcji ratowniczej. Wypuszczono nawet więźniów, którzy pod dozorem policji pracują nad naprawą dróg, przewodów telegraficznych i odbudową koszar, za co mają obiecaną wolność.

Obecnie tornado posuwa się wzdłuż wysp Balmama i osiągnął już Florydę. Na brzeg Florydy orkan wyrzucił 2 małe parowce, które uległy doszczętnemu rozbiciu.

N. Jork, 17 września. Jak obliczają, straty wyrządzone przez huragan wynoszą 13 milionów funtów szterlingów przyczem straty w samych zbiorach kawy wynoszą 2 miliony funtów.

Hindenburg na Górnym Śląsku.

Berlin, 17 września. (PAT). Prezydent Hindenburg wyjechał wczoraj na Śląsk, by odbyć tam kilkudniową podróż po różnych miastach G. Śląska.

Dziś Hindenburg przybył do Opola, skąd udał się autem do Żabrze oraz do Bytomia.

Odprężenie sytuacji w Austrii.

Wiedeń, 17 września. (AW) W tutejszych kołach politycznych żywa dyskusja wywołana rezolucje socjalistycznego wiece partyjnego, który dziś w południe zakończył swe obrady.

Ogólnie stwierdzają, że wiec ten przywrócił się znacznie do odprężenia sytuacji. Zapanała atmosfera bardziej ugodowa.

Istnieje nadzieja, że dojdzie również do porozumienia w sprawie zjazdu bojówek socjalistycznych i nacjonalistycznych, projektowanego na 7 października w Wiener Neustadt. Powstała myśl urzędzenia zjazdu mieszczańskich bojówek nacjonalistycznych w Wiener Neustadt, przy równoczesnym zjeździe bojówek socjalistycznych we Wiedniu.

Z obrad Ligi Narodów.

POŻYCZKA DLA BULGARJI, UCHODZCY ORMIAŃSCY.

Genewa, 17 września. (PAT). Szw. Ag. Tel. Rada Ligi Narodów odbyła dziś przedpołudniem posiedzenie.

Delegat Finlandii Prokope podniósł sprawę bułgarskiej pożyczki stabilizacyjnej. Według informacji berlińskiej Discontogesellschaft, ostatnie trudności na drodze do przyjęcia pożyczki bułgarskiej zostały usunięte, wskutek czego Bułgaria obecnie może przyjąć pożyczkę w wysokości od 45 do

5 milionów funtów szterlingów. Bułgarski minister finansów Molow podziękował Radzie za jej przyjazne stanowisko.

W dalszym ciągu posiedzenia Wysoki Komisarz Ligi Nar. Fridtjof Nansen przedstawił obecny stan akcji na rzecz uchodźców ormiańskich i stwierdził, że do zakończenia tego dzieła potrzeba 300.000 ft. szterlingów.

UWZGLĘDNIONE WNIOSKI POLSKIE.

Genewa, 17 września. (PAT). Komisja redakcyjna, wyłoniona przez dru-

gą komisję celem ostatecznego przygotowania projektu rezolucji o pra-

cach organizacyjno - technicznych Ligi, uwzględniła trzy polskie wnioski, dotyczące międzynarodowego porozumienia gospodarczego, spraw rolnictwa, oraz zagadnień weterynaryjnych. Komisja zakończyła pracę.

TERYTORIA MANDATOWE.

Genewa, 17 września. (PAT). Pierwsza komisja Zgromadzenia Ligi Narodów obradująca pod przewodnictwem Marinkowicza zakończyła swe prace. Komisja przyjęła sprawozdanie o pracach komisji mandatowej, poczem na żądanie Japonii sprawozdanie to będzie stwierdzało szczególne znaczenie jednolitego traktowania z punktu widzenia gospodarczego wszystkich mocarstw na terytoriach mandatowych.

W SPRAWIE ZASIEGANIA OPINII W TRYBUNALE HASKIM.

Genewa, 17 września. (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu komisji prawniczej wywiązała się ożywiona dyskusja nad wnioskiem Szwajcarii zbadać sprawę, czy do zasięgnięcia opinii międzynarod. Trybunału Sprawiedliwości wymagana jest jednomyślna decyzja Rady, czy też wystarczy postanowienie powzięte przez większość Rady.

Fromageot, Scialoja Hürst i Ito wypowiedzieli się zdecydowanie przeciw szwajcarskiemu wnioskowi, dając do zrozumienia szwajcarskiej delegacji, że powinna wniosek swój wycofać.

Scialoja oświadczył, że będzie się musiał czekać jeszcze z 10 lat, aby na podstawie większego doświadczenia rozstrzygnąć tak doniosłe zagadnienie.

Dyskusja będzie we wtorek prowadzona w dalszym ciągu.

POSZUKIWANIA AMUNDSENA ZAMIECHANE.

Paryż, 17 września. (AW). Ogłoszono tu komunikat urzędowy stwierdzający, iż wobec rozpoczęcia się poszukiwania Amundsena w rejonach Szpitzbergu i Ziemi Franciszka Józefa są coraz cięższe i będą zaniechane. Krażownik „Strassbourg” został odwołany do kraju.

ROCZNICA ZAMACHU STANU W HISZPANII.

Barcelona, 17 września. (PAT.) Odbyła się tu uroczystość w związku z rocznicą zamachu stanu. W uroczystościach tych wziął udział generał Primo de Rivera, który w przemówieniu swym zaznaczył, że zamach stanu odrodził Hiszpanię.

„OKRET - WIDMO”.

Berlin, 17 września. (AW.) Od kilku tygodni manewruje na jeziorze Amersse w Bawarii statek metalowy „Asle” nazywany przez miejscową ludność okretem - widmem. Okret ten jest własnością eksperymentalnej stacji radiotelegraficznej w Graefeling. Statek ten, bez żadnej żywej istoty na pokładzie krąży po jeziorze posłuszny nadawanym falom radiowym. Prowadzone są tam m. in. prace nad wywoływaniem z odległości falami radiowymi eksplozji środków wybuchowych.

NADESLANE.

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada.)

Lekarz chorób dzieci
Dr. NORBERT LILIE
powrócił 9461
SYKSTUSKA 23. Telef. Nr. 788.

W SPRAWIE MOWY WOJEWODY WOŁYŃSKIEGO.

Warszawa, 17 września. (PAT). Wobec ukazania się w dzisiejszej prasie szeregu artykułów na temat przemówienia wojewody wołyńskiego, które ukazały się w „Przeglądzie” i „Głosie Ziemi Lubelskiej”, dowiadujemy się ze źródła miarodajnego, że:

Tekst ogłoszony przez wymienione wyżej pisma nie jest ścisłym skrótem przemówienia, wygłoszonego przez wojewodę na zamkniętym zebraniu posłów i senatorów. Po bliższym zbadaniu okazało się, że tekst tego przemówienia nie zawiera niczego, co by mogło wzbudzić jakiegokolwiek zastrzeżenia.

WZROST EKSPORTU WĘGLA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 września (zo.) Ogólny eksport węgla polskiego w sierpniu wyniósł 2,260.000 ton, czyli powiększył się w porównaniu z lipcem o 270 tysięcy ton.

FREKWENCJA NA TARGACH PÓŁNOCNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 września (zo.) Targi północne w Wilnie wykazały według ostatnich obliczeń frekwencję około 150.000 osób.

DZIESIĄTY DZIEŃ CIĄGNIENIA LOTERII PAŃSTWOWEJ.

Warszawa, 17 września. (AW) W 10 dniu 5-tej klasy Państw. Loterii Klas. padły następujące większe wygrane na następujące numery:

25.000 zł. nr. 34337 134008.
10.000 zł. nr. 46068.
5.000 zł. nr. 137899.
3.000 zł. nr. 7883 57149 66767 75679 91793.

2.000 zł. nr. 10990 42486 63230 86049 116706 129533 134388.

1.000 zł. nr. 895 14121 29473 29995 43437 55659 56702 88986 96189 100817 103462 104396 107916 109706 111690 124470 127054 130413 130521 142342 145821.

CZY ODBEDZIE SIĘ PLEBISCYT W SPRAWIE PANCERNIKÓW?

Berlin, 17 września. (PAT). Minister spraw wewnętrznych postanowił dopuścić do zebrania podpisów na urządzenie plebiscytu nad komunistycznym projektem ustawy, zakazującym budowy pancerników.

Plebiscyt odbędzie się jeśli zebranych będzie 10 proc. podpisów uprawnionych do głosowania t. j. jeżeli komuniści zdołają zebrać 4 miliony podpisów.

DRAMAT ROSTANDA POWODEM AKCJI DYPLMATYCZNEJ.

Paryż, 17 września (AW.) Podczas przedstawienia nowego dramatu Mauricego Rostanda (syna autora „Cyryna de Bergerac”) „Napoleon IV” przyszło do wielkiego skandalu, bo znaczna część publiczności żywo protestowała przeciw tendencjom tej sztuki.

Dramat M. Rostanda przedstawiając losy syna Napoleona III zarzuca Anglii, że Napoleon IV poniósł śmierć skutkiem intryg angielskich. Sprawa ta będzie miała następstwa dyplomatyczne, bo rząd wielkobraityjski zaproteutował przeciwko dalszemu wystawianiu tej sztuki zdradzającej tendencje wybitnie antyangielskie.

POGODA W PONIEDZIAŁEK.

Warszawa, 17 września. (Tel. wł.) Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 18 bm. Na południu kraju zachmurzenie duże i możliwy deszcz, pozatem dość pogodnie. W całym kraju nieco cieplej. Rankiem miejscami mglisto i słabe wiatry miejscowe.

Otwarcie zjazdu wojewodów.

Warszawa, 17 września. (AW). O godz. 10-tej w sali konferencyjnej MSW., otwarty został zjazd wojewodów. Na zjazd przybyli wszyscy wojewodowie z wyjątkiem woj. poleskie-Kraheńskiego, którego zastępuje wice-wojewoda Skrzyński, oraz woj. nowogródzkiego Beczkowicza, którego zastępuje wice-woj. Godlewski. Obaj nieobecni wojewodowie są na urlopie.

Zjazd otworzył min. Składkowski,

poczem naczelnik Wydziału aprowizacyjnego MSWew. Szwabę wygłosił referat na temat nowych zarządzeń władz w polityce aprowizacyjnej. W południe wszyscy wojewodowie i uczestnicy zjazdu udali się do Prezydium R. Min., gdzie u p. Premiera rozpoczęła się konferencja poświęcona również sprawom aprowizacji państwa.

==

Zmiany na stanowiskach starostów

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 września (zo.) Dr. Konrad Dynowski referent starostwa mianowany został starostą w Wadowicach. Dr. R. Mueller, referent starostwa w Białej mianowany został starostą w Limanowej.

Warszawa, 17 września (zo.) Dzi-

siejszy „Monitor” ogłasza, że przeniesieni zostali w stan spoczynku: starosta w Żydaczowie Roman Stoński, starosta w Złoczowie Jakubsche, starosta w Białej St. Różecki, starosta w Starym Samborze L. Smalawski i starosta w Peczyńcu Tyszkowski.

P. Popowicz ustępuje.

NOWYM PREZESEM DYREKCJI POCZTY P. MOSZORO?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 września. (zo.) Prezes lwowskiej Dyrekcji poczt. i tel. p. Popowicz złożył prośbę o przeniesienie w stan spoczynku.

Prośba ta będzie przyjęta. Następn-

ie p. Popowicz będzie prawdopodobnie p. Dominik Moszoro, dotychczasowy naczelnik wydziału ogólnego I. departamentu w ministerstwie poczt. i tel.

Z rokowań polsko-niemieckich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 września. (zo.) Rokowania polsko - niemieckie o traktat handlowy są w pełnym toku. W poniedziałek obradowała komisja taryfowa - celna. Obie delegacje przestudjowały już wręczone sobie żądania w sprawie zniżek celnych. Obecnie przy-

stapiono do wzajemnego omawiania tych żądań.

Po południu odbyło się posiedzenie komisji prawnej, zaś we wtorek odbędzie się posiedzenie komisji weterynaryjnej i węglowej.

==

NARADA Z POSŁEM RAUSCHEREM

Warszawa, 17 września (zo.) Podsekretnarz stanu dr. Wysocki odbył dziś dłuższą naradę z posłem niemieckim p. Rauscherem.

Projekt zjazdu kupców w Wrocławiu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 września. (zo) Dowiadujemy się, że na 19 i 20 października przewidziane jest w Wrocławiu spotkanie przedstawicieli polskich izb handlowych i kierowników organizacji polskiego kupiectwa z przedstawicielami

wielkiego handlu i bankowości ze Śląska niemieckiego.

Konferencja ta dochodzi do skutku z inicjatywy przewodniczącego wrocławskiej Izby przemysłowo-handlowej dr. Grunda, który wysunął tę myśl w swo-

im czasie na polsko-niemieckiej konferencji handlowej, odbytej w związku z prywatnymi rozmowami pomiędzy polskimi i niemieckimi działaczami gospodarczymi. Projektowana obecnie konferencja w Wrocławiu dotyczyć będzie przede wszystkim spraw komunikacyjnych polsko-niemieckich oraz możliwości ściślejszej wzajemnej współpracy giełd towarowych.

P. STRZELECKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 września. (zo.) W związku z uchwałą lwowskiej Rady przybocznej, domagającej się pozostania p. Strzeleckiego we Lwowie, dowiadujemy się, że władze centralne stoją mimo to dalej na stanowisku, że p. Strzelecki jest niezbędny w Warszawie, gdzie, jak wiadomo, ma obióć stanowisko dyrektora departamentu samorządowego.

Jest rzeczą bardzo wątpliwą, aby powyższa decyzja władz centralnych została cofnięta.

PREMIER NA ZAMKU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 września (zo.) Prezes Rady ministrów Bartel przyjechał w poniedziałek na Zamek przez p. Prezydenta. Narada trwała dwie godziny.

RADA MINISTRÓW W PIATEK.

Warszawa, 17 września (AW.) Najbliższe posiedzenie Rady ministrów wyznaczone zostało na piątek o godz. 5.30 popoł. Na porządek dzienny wejda sprawy budżetu na rok 1929-30, oraz prawdopodobnie ważne sprawy z zakresu administracji państwowej.

ROZWIĄZANIE „PROŚWITY” W KÓWNEM I DUBNIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 września. (zo.) Wiadze zarządcy zawieszenie, a następnie rozwiązanie towarzystw „Proświty” w Kównem i Dubnie za nieformalności biurowe i kasowe.

KOWALCZYK ROZPOCZYNA LOTY PROBNIE.

Poznań, 17 września (AW.) Kpt. Kowalczyk przygotowujący nowy lot transatlantyczny po powrocie z Mediolanu i porozumieniu z czynnikami miarodajnymi wyszedł z Poznania przez Paryż do Lizbony, gdzie oczekuje na niego sierżant - obserwator Kisz, z którym kpt. Kowalczyk rozpocznie na tychmiejscu loty próbne. Termin odlotu nie jest jeszcze ustalony.

ZOLNIERZ ZABITY PRZEZ KOMUNISTÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 września. (G) „ABC” podaje, że w Nowym Dworze pod Warszawą agitatorzy komunistyczni pobili śmiertelnie żołnierza. Gdy starszy żołnierz Nawara z Baonu elektrotechnicznego w Nowym Dworze zwrócił się do agitujących w miejscowym parku komunistów z energiczną odprawą, agitatorzy rzucili się nań z nienacką i ciężko go poranili.

Gdy żołnierza odnaleziono, dawał już tylko słabe znaki życia a po przewiezieniu do szpitala wkrótce zmarł.

Komunistycznych opryszków pod silną eskortą przewieziono do Warszawy.

WŁAMANIE DO POSELISTWA NIEMIECKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 września. (G) Nocy ubiegłej dokonano włamania do budynku poselstwa niemieckiego przy ul. Pięknej 17. Złodziej wdarł się do wnętrza przez łucik w oknie I piętra, został jednak spłoszony i nic nie zdołał zrabować.



Inż. Dr. Tadeusz Niemczynowski

członek założyciel Klubu Zespołu Stu

adjunkt Politechniki lwowskiej, obrońca Lwowa, uczestnik walk z bolszewikami, podpor. W. P. w rez.

zmarł po ciężkich cierpieniach w Zakopanem dnia 12. września 1928 r., zaopatrzony św. Sakramentami, przeżywszy lat 27.

Na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się we Lwowie, w środę 19-go września o godz. 4-tej popołudniu z krypty Kościoła O. O. Bernardynów. Cmentarz Łyczakowski, zaprasza

Klub Zespołu Stu.

Przegląd prasy.

JEDNOCZENIE SIĘ ŻYDÓW DLA WALKI GOSPODARCZEJ.

„Nasz Przegląd” nawołuje żydów w Polsce do zjednoczenia się na froncie walki o „gospodarczą emancypację”.

„Nasz Przegląd” pisze:

„Konieczność wskazuje drogę, którą żydostwo polskie będzie musiało przebyć w najbliższym okresie. Przy pozornie ciszym, jaką panuje w żydowskim życiu politycznym w stolicy — w łonie ugrupowań dokonywa się proces kształtowania nowej orientacji w obliczu nierozstrzygniętych zagadnień klęski ekonomicznej i rozgardiaszu w dziedzinie politycznej.

Droga, którą trzeba będzie przebyć prowadzi do zjednoczenia dzielnicowego. Dopóki żydostwo z b. Kongresówki, Kresów Wschodnich i Małopolski nie zespoli się faktycznie — nie można będzie marzyć o poczynaniach, mogących wzmożnić nasze położenie polityczne i gospodarcze. Dopóki wpływów personalnych i odrębnych akcji dzielnicowych nie zastąpi siła solidarności trzech milionów żydów polskich — proces niszczonego rozkładu nie zostanie wstrzymany.

Dokoła nas dokonywa się ewolucja form gospodarczych — zaś niższe, w których musimy wegetować: pośrednictwo, drobny handel i rzemiosło, pozbawione kredytów i organizacji dławia nasz byt. Nie możemy liczyć w pierwszej chwili na pomoc braci z za Oceanu, własna siła musi się dźwignąć żydowskie życie gospodarcze. Kto ma o tem myśleć, kto ma skupić wysiłki, jaki organ centralny podejmie pracę organizacyjną wśród szerokich mas — dla ustawienia warunków pracy, uruchomienia kapitałów społecznych i kredytów, produktywizacji i emancypacji gospodarczej spanteryzowanych warstw żydostwa polskiego? Może to uczynić jakaś centralna rada gospodarcza żydostwa polskiego, która zainicjuje od podstaw dzieło emancypacji ekonomicznej”.

EWAKUACJA NADRENIJ.

„Czas” pisze:

W każdym razie problem ewakuacji Nadrenji zbliża się ku rozwiązaniu, a kto sądził iż mowa Brianda była mową wojowniczą, mającą to rozwiązanie opóźnić lub mu przeszkodzić, ten był w błędzie. Wprost przeciwnie! Briand idzie konsekwentnie ku swojemu celowi, tj. ku ugodzie niemiecko-francuskiej, a mowa jego była epizodem, mającym ułatwić opini francuskiej przyjęcie konsekwencji, wynikających z Locarna i z Thoiry.

„Głos Narodu” stwierdza:

„ze w prasie niemieckiej nie wspomina się ani słowem, by wśród kompensat, jakie Francja za ewakuację dać należy, znajdowała się gwarancja granic Polski, tj. zobowiązanie się Niemiec, że nie będą na żadnej drodze dążyć do rewizji obecnej zachodniej granicy Polski. Pisze się głównie o mobilizacji długu reparacyjnego i o utworzeniu komisji konstatacyjnej w Nadrenji z dość niejasnymi kompetencjami. Ale nawet na taką komisję, która by miała na celu jedynie utrzymanie demilitaryzacji Nadrenji, Niemcy zgodzić się nie chcą. Kaniapania jest w stanie wielkiego napięcia i już dni najbliższe okażą, czy w ciągu obecnej sesji Ligi Niemcy wywalczą pozytywne tożsamyżenie, czy też zwycięży francuska taktyka przewlekania rokowań”.

W „Rzplitej” czytamy:

W taktyce niemieckiej nieustającej w ofensywnym formułowaniu swych żądań i wskutek tego raz po raz nowe odnoszące zwycięstwo, widzimy dowód, jak należy formułować swoje postulaty. Postulatem takim ze strony polskiej musi być żądanie, aby równocześnie z ostatecznym uregulowaniem ewakuacji Nadrenji została także rozwiązana sprawa niemieckich gwarancji pokojowych w stosunku do Polski. Na przykładzie budowy Gdyni oraz wojny celnej przekonaliśmy się o korzyściach śmiałego i silnego stawiania problemów. Bez oficjalnej rezygnacji niemieckiej z pretensji do Pomorza, Polska nie może zgodzić się na żadne złagodzenie gwarancji ustalonych w Traktacie Wersalskim w postaci okupacji nad Renem.

WPISY do jednorocznej SZKOŁY przysposobienia KUPIECKIEGO

Marji Konrad-Kwolekowej

dla młodzieży w wieku 13-17 lat Program według Minist. R. i O. P. obejmuje: polskie, historię, higienę, kaligrafię, gimnastykę — Księgowość i kantor, arytmetykę handlową, naukę o handlu i wekslach, geografję gospod. i towaroznawstwo.

Ukończenie Szkoły zwalnia od obowiązku uczęszczania na wieczorne kursy dokształcające. 9527n

WPISY i informacja w godz. 10-115-3 do dnia 22 września br.

„Ecole Reforme” ul. Piłsudskiego 14, II p. Dojazd wozami tramwajowymi Nr. 2, 3, 7, 9, i 11.

Roman Dmowski o upadku masonerii

W ostatnich tygodniach pewna część prasy podniosła gwałtowne i arum z powodu — jakoby — gwałtownie wzrastających wpływów łóż masoniów w Polsce. W świetle tych alarmów Polska znajduje się poprostu w szponach wszechpotężnego nieznanego „Wielkiego Architekta”. — Wszyscy, wyjawiający jeden tylko odłam polityczny społeczeństwa, albo już należą do masonerii albo będą z pewnością należeli albo conajmniej są narzędziem w rękach masonerii. Dawka, wstrzykiwana sugestję o wszechpotężności masonerii okazała się tak silna, że aż za silna, skoro cytowany onegdaj przez nas katolicki „Głos Narodu” przestrzegł przed przesadą w operowaniu temi sugestjami.

Rzecz wiadoma, że także p. Roman Dmowski zajął podobne stanowisko i na fanatycznych doszukiwaczy we wszystkim fartuszek, młotków, kielni i trójkątów wylał kubek zimnej wody, stwierdzając w „Gazecie Warszawskiej” upadek masonerii w Europie. Czytamy tam mianowicie:

Materiału na „wiernych i prawdziwych” masonów jest coraz mniej na świecie. Masoneria w głównej masie już się składa z ludzi, którzy należą do niej dla interesu, dla kariery, dla zaspokojenia swoich ambicji, którzy starają się wyzyskać ją dla swoich osobistych, przeważnie materialnych celów.

Takie realne interesy ludzi bardzo wiążą, ale jeżeli byt organizacji tylko na nich się opiera, to wielka jej rola rychło musi się skończyć.

Obserwując dzisiejsze życie na szerszym świecie, można zauważyć, jak w łonie masonerii organizują się mniejsze lub większe grupy dla celów, nie mających nic wspólnego z ogólnymi celami, grupy prowadzące między sobą głucha, lub nawet ujawniającą się nazewną walkę. Ta tendencja w kierunku zużytkowania masonerii dla celów partykularnych, niezawsze czyistych, w dzisiejszym, praktycznym świecie szybko, zdaje się, rośnie. Zrozumiała jest rzecza, iż to prowadzi do rozkładu organizacji, który może być bliższy, niż się to naogół ludziom zdaje.

Już dziś jest widoczne, że przeniesienie środka ciężkości masonerii za Ocean, do kraju, posiadającego prawie dwa razy tyle masonów, co reszta świata, uczyni ją organizacją specyficzną amerykańską, służącą celom Stanów Zjednoczonych, no i usadowionych

tam mocno żydów. Konsekwencją tego musi być jej upadek w Europie.

Obok tego, cośmy wyżej powiedzieli, powodów do przewidywania upadku masonerii w Europie jest cały szereg.

Masoneria, która tak wielką rolę odegrała w umysłowości i w polityce Europy XIX wieku, nie ma już dziś nie społeczeństwem europejskim do powiedzenia. Cele jej, które były do osiągnięcia, już zostały osiągnięte, idee, które rzuciła, w konsekwencjach swoich już dochodzą do absurdu. Pozostaje jej już tylko służenie interesom praktycznym przedewszystkiem amerykańskim, które, sędzić należy, coraz mniej będą trafiały do przekonania Europy.

Kolebka masonerii, Anglia, już weszła w okres postępującego szybko upadku. Coraz mniej będzie ona miała wpływu w innych krajach europejskich. Zresztą kierownictwo organizacji, które sprawowała w sposób bardzo umiejętny, bardzo wyrafinowany, już się wymknęło z jej rąk, przeszło w ręce, które tej umiejętności napewno nie wykażą, które niezawodnie popełniać będą błędy, pograżając coraz bardziej całą organizację, zwłaszcza w starej, mającej bądź co bądź duże wymagania w Europie.

Masoneria związała się ze świetnym rozwojem gospodarczym Europy dziewiętnastego wieku, ludzie jej stali na czele życia gospodarczego, kierowali przemysłem i handlem. Dziś, gdy Europa wchodzi w okres upadku wytwórczości przemysłowej, a co za tem idzie, i upadku handlu, siła masonerii w krajach europejskich szybko będzie upadła.

Jeżeli życie pójdzie w kierunku, w którym się zapowiada, i który, zdaje się, jest jedynym zbawiennym dla szeregu krajów europejskich i dla przyszłości naszej cywilizacji, jeżeli weźmie górę dążenie do samowystarczalności krajów, co znaczy, że międzynarodowe stosunki gospodarcze znacznie się zredukują, a z niemi zredukują się środki uzależniania jednego kraju od drugiego, masoneria otrzyma cios potężny.

Dla tych, co wejrzeliby głębiej w rolę masonerii i w warunki jej rozwoju, jest rzeczą niewątpliwą, że przeszła już ona przez apogeum swej świetności, że słońce jej chyli się ku zachodowi. Czeka ją długi może okres, w którym istnienie jej będzie coraz bardziej wątpliwe, w którym na jej terenie będą się uwijały rozmaitego gatunku spekulanci i awanturnicy, mający coraz bardziej rozbieżne cele, walczący między sobą coraz bezwzględniej”.

Dyskusja nad zmianą ustroju.

Dyskusja nad zmianą ustroju wrc w całej pełni. Można wręcz mówić o pewnego rodzaju rewolucjonizowaniu umysłów w dyskusji nad tem zagadnieniem, tak bowiem dalece projekty wyłaniające się z tej dyskusji odbiegają od wczorajszych poglądów na urządzenie i porządek prawny w państwie.

Rejestrujemy dziś najcharakterystyczniejsze zarysy projektów zmiany konstytucji.

Wedle projektu prof. Wł. L. Jaworskiego 1) Władza zwierzchnia w państwie, a więc możliwość rozporządzania środkami przymusu, musi być jednolita i niepodzielna, a więc w jednym ręku (Prezydenta państwa) złożona. — 2) Powinna być wykonywana wedle zasad i moralności chrześcijańskiej, przy czem Prezydent nie może być „żadną normą” ograniczonym. — 3) Poza Prezydentem nikt „władzy” w państwie nie posiada; sejm n. p. czy senat nie jest żadną władzą, jest tylko jednym z organów kontroli, jaką społeczeństwo nad swoim rządem wykonywa. — 4) Rząd jest narzędziem, przez które Prezydent powinien realizować porządek prawny i dlatego jest tylko przed nim politycznie odpowiedzialny.

Oparłszy się na tych тезach, prof. Jaworski projektuje: 1) Wprowadzenie do systemu organizacji rządu instytucji

Rady Stanu. — 2) Opracowanie dokładnego projektu ustawy o wyborze Prezydenta i o wyborze lektorów, tworzących razem „zgromadzenie” (w liczbie podwójnej, jak liczba posłów). — 3) Zerwanie z ideą samorządu województw i powiatów, a pozostawienie tylko samorządu gminnego. — 4) Wprowadzenie samorządu przymusowych „związków zawodowych”, zorganizowanych wedle województw, a tworzących razem związki centralne, z których każdy wysła delegatów do Naczelnej Izby Gospodarczej (federacja Związków zawodowych). — 5) Przeprowadzenie zasady równorzędności sejm i senatu, z których pierwszy jest wybierany przez 4-przymiotnikowe głosowanie, a drugi t. j. senat pochodzi w połowie z nominacji Prezydenta, a w połowie z wyboru Naczelnej Izby Gospodarczej. — 6) Silne rozwinięcie odpowiedzialności rządu przed Trybunałem Stanu. — 7) Rozwinięcie trzystopniowego sądownictwa administracyjnego.

P. Tadeusz Dzieduszycki w pracy swej o państwie korporacyjnym proponuje ustrój państwa, opierający się na rządach elity umysłowej i na ruchu korporacyjno-zawodowym. W ustroju tym wyznacza autor naczelną rolę

„głowie państwa, która ma rządzić państwem razem z „Akademią pracy” (zbiórka elity narodowej), z przedstawicielstwem powszechnym i zawodowym, z rządem politycznym od reprezentacji ludowych niezależnym.

Dr. Stanisław Tyszkiewicz wydał „Projekt nowej ustawy konstytucyjnej” zmarłego niedawno Jana Tarnowskiego, który wskazuje na konieczność podniesienia autorytetu władzy rządzącej, ale zarazem poddania jej kontroli. Autor stwarza specjalną „władzę organizacyjną”, którą miałoby być, wedle tego projektu, zgromadzenie narodowe.

P. Stanisław Bukowiecki w swej pracy o rewizji konstytucji chce zmienić skład senatu, a przedewszystkiem chce nadać górniące stanowisko „Naczelnikowi państwa” (prawo weta wstrzymującego, odpowiedzialność polityczna ministrów tylko przed nim, wybór bezpośredni przez lud z pomiędzy dwóch kandydatów, wyznaczonych przez Zgromadzenie Narodowe i t. d.).

Projekty „Jedynki” według „Naprzodu” zawierają następujące propozycje:

1) Głowa państwa ma się nazywać naczelnikiem państwa, nie prezydentem. Co do wyboru istnieją trzy warianty: a) utrzymanie obecnego stanu, t. j. wybór przez Zgromadzenie Narodowe, złożone z sejm i senatu; b) wybór przez plebiscyt; c) wybór przez specjalny kongres elekcyjny wzorem Stanów Zjednoczonych.

2) Szef rządu ma nazywać się kanclerzem, a nie prezesem rady ministrów. Na tego kanclerza ma być przeniesione prawo zastępowania naczelnika państwa w razie wakansu, które to prawo dotychczas miał marszałek sejm.

3) Odpowiedzialność rządu ma być podwójna: przed naczelnikiem państwa i przed sejmem. Ta ostatnia jest jednak ograniczona tem, że wniosek o votum nieufności dla rządu może być postawiony tylko w czasie dyskusji budżetowej, t. j. raz w ciągu roku, i że głosowanie nad takim wnioskiem może się odbyć dopiero w 30 czy 45 dni po jego zgłoszeniu.

4) Co do senatu istnieją kilka propozycji: a) utrzymanie go w obecnym składzie; b) powoływanie go albo w całości albo w połowie z nominacji (druga połowa z wyborów); c) przyznanie mu narówni z sejmem prawa inicjatywy ustawodawczej, której obecnie nie ma.

5) Jako instytucja pośrednia między sejmem a senatem ma być utworzona Rada Stanu, wyłacznie z nominacji, z uprawnieniem opinjowania projektów ustawodawczych.

Wreszcie prof. Dubanowicz rekapitułuje raz jeszcze swoje poglądy na konstytucję i po staremu — w jednym rzędzie zresztą z p. Niedziałkowskim — broni zasady demokracji parlamentarnej, uważając system parlamentarny za jedynie najlepiej dający się przystosować do naszych warunków. Proponuje tylko pewne poprawki, zmierzające do utrudnienia przesileń parlamentarnych i pomnożenia pełnomocnictw władzy wykonawczej.

Naczelnym publicystą demokratyczno liberalnej prawicy p. Bolesław Koskowski, komentując powyższe projekty, nie wątpliwie słusznie stwierdza, że wszystkie one — wyjawsz „projekt” prof. Dubanowicza — „zmierzają do mniej lub więcej gruntownego przeobrażenia ustroju politycznego Rzplitej”. „Wszystko to jest — powiada — mniej lub więcej rewolucyjne”. Istotnie, poza jedynym p. Dubanowiczem, wszyscy projektodawcy opowiadają się zasadniczo przeciw demokracji parlamentarnej.

Zupełnie też słusznie stwierdza p. B. Koskowski, że „program” prof. Dubanowicza „nie przebudowuje od dachu do podwalin”, a kapitalną wręcz nazwać wypada podana przez p. Koskowskiego charakterystyka „projektu” p. Dubanowicza: „Jest to — powiada — program jeszcze przedmajowy”.

Italia wobec porozumienia anglo-francuskiego.

(Korespondencja własna).

Rzym, we wrześniu.

Wiadomość o porozumieniu anglo-francuskim zrobiła ogromne wrażenie w Rzymie. Może większe bodaj, niż w innych stolicach europejskich. Wrażenia tego nie można zresztą nazwać przyjemnem, gdyż porozumienie anglo-francuskie musi się odbić na zmianie kierunku dotychczasowego polityki zagranicznej Italii. Jak dotąd polityka ta, we wszystkich kierunkach jej ekspansji, pozostawała w ścisłym związku z milczącą, ale tembardziej ważką zgodą Foreign Office. Nie ulega kwestji, iż o ile Italia mogła była prowadzić politykę protekcyjną w Albanji wygrywać Węgry i Bułgarię przeciw Jugosławiji, umacniać swe stanowisko nad Adriatykiem, zabezpieczać swe wpływy w Turcji, uzyskiwać tereny nowe i mandaty w Afryce północnej — to wszystko mogło się dziać tylko dlatego, iż W. Brytania nie kładła swego veto i nie przeciwstawiała się grze politycznej, której nie koncentrowały się w Palazzo Chigi.

Marzeniem i dążeniem Italii głównem było jednak zajęcie nad brzegami Morza Śródziemnego stanowiska tak mocnego i uprzywilejowanego, iżby dało jej omo hegemonję, do której zresztą Italia żywiła różne pretensje terytorjalne, dotyczące głównie Tunisu i Marokka.

Na tem nie koniec — Italia dąży do zabezpieczenia sobie drogi morskiej przez Morze Czerwone. W tym to celu zostały zawarte traktaty z Egiptem, Turcją i Abisynją. Otóż, wydaje się, iż układ zawarty w początkach sierpnia z Abisynją i podpisany w Addis-Abebie, zezwalający obywatelom włoskim na nabywanie rozmaitych terytoriów u źródła Nilu niebieskiego i przy jeziorze Tsad, oraz na budowę tam w tych okolicach, poruszył mocno Foreign Office i zaniepokoił sfery polityczne Anglii o losy Egiptu Górnego i Sudanu, oraz Abisynję.

Z tego mogła się narodzić zmiana w orientacji dotychczasowej polityki angielskiej wobec Italii. Zmiana ta, której realnym wynikiem jest porozumienie anglo-francuskie, musi w pierwszym rzędzie wpłynąć konsekwentnie na osłabienie pozycji Italii wobec Francji, pozatem zaś pociąga ona za sobą cały szereg przesunąć w układzie stosunków na półwyspie Bałkańskim, gdzie wpływ Italii był dotąd najbardziej miarodajnym. Belgrad może odciąć np. liczyć na wspólne poparcie Foreign Office i Quai d'Orsay, gdy przyjdzie znów do konfliktu, w którym Rzym będzie odgrywał trzeciego ukrytego za parawanem partnera. Francja może się już obecnie nie liczyć z pretensjami włoskimi i traktować nie gatywnie propozycję kompromisów terytorjalnych w kolonjach afrykańskich. Wszystkie te przewidywania i prognozy znalazły już swe odbicie na szpalach prasy francuskiej.

Narazie zastanawiają się w Rzymie nad odparowaniem fity angielskiej. Mówi się więc tymczasem głośno o zbliżeniu do Niemiec, pozwala się kursować pogłoskom i plotkom o scementowaniu nowego bloku italo-rosyjsko-niemieckiego, który mógłby mieć poparcie i blagosławienie Stanów Zjednoczonych.

Wszystko to przecież są t. zw. bal-lons d'essai, próbne baloniki, puszczone roztęmiennie w tym celu, aby wysondować opinie zagranicy i wywołać repliki po stronie przeciwnej. Najprawdopodobniej jednak z tej chmury prawej będzie mały deszcz, i jak zawsze w polityce i w dyplomacji, dojdzie do wzajemnych kompromisów.

Ze wspomnień o Kazimierzu Kamińskim.

Kazimierz Kamiński nie należał nigdy do ludzi łatwych towarzysko, przystępnych dla wszystkich, szukających szerokiej popularności. Był mo-żliwie najbardziej daleki od częstego dawniej typu aktorusa, brata-laty, z sercem na dłoni i otwartymi ramionami, bohatera knajpek i awanturek, o których potem w całym aktorstwie długo krążyła legenda. Od najmłodszych lat, świadomie i instynktownie, wprowadzał w życie maksymę dwóch książąt teatru, Coquelina i Possarta, którzy — tak bardzo różni od siebie rasą talentu — zeszli się w jednym zaleceniu, dawanem ludziom, obierającym zawód aktorski. Radzili mianowicie, by aktor trzymał się zawsze trochę na uboczu społeczeństwa, a to dla zachowania pewnego tajemniczego uroku osobliwości, w dystansie ramy scenicznej.

Kamiński umiał zawsze utrzymać ten dystans i to nie tylko wtedy, gdy już był przez wszystkich uznanym mistrzem sceny, ale nawet w owych najpiękniejszych w swojej karierze, krakowskich latach Pawlikowskiego, gdy jako jeszcze względnie młody aktor zaczynał opromieniać swe imię pierwszymi blaskami wielkiej sławy. Były to czasy, kiedy Kraków zaczynał dowiadywać się, że w zespole nowego teatru znajduje się jakiś niezwykły aktor, niepodobny do żadnego innego, nazwisko którego na alifszu, zapewnia zawsze wyjątkową uciechę artystyczną. Niewiele było wtedy takich, którzy mogli się poszczycić znajomością z tym aktorem, nikt prawie nie był z nim „na ty“, a już absolutnie nigdy nie słyszało się, jak to bywa w świecie teatralnym, żeby ktoś, naprzykład mógł się chełpić: „O, wczoraj mocno popiliśmy z Kamińskim!“ I to nawet w tych heroicznych czasach, kiedy owo „popicie“ było prosto rytualnym ceremoniałem Młodej Polski, celebrowanym w historycznym Paonie krakowskim, u Schmida lub gdzie tam wypadło. Kamiński był dość częstym gościem w Paonie, — uwiecznił go tam na płótnie w pierwszym po-koju Mehoffer, w kapitalnym szkicu, niby wyglądającego z poza kanapy kawiarnianej, przypartej w tem miejscu do płótna, — ale od wielkich całonocnych batalij umiał się zawsze zrecznie, tajemniczo wywinąć.

Pomimo tych pozorów samotnictwa posiadał Kamiński w owych pamiętnych latach w Krakowie taką popularność, jak może żaden aktor przed nim, ani po nim. Stał się wyrocznią w dzie dzinie męskiej mody: jego „anglezy“, jego kamizelki, jego meloniki podpa-trywano i kopiowano, w czem prym wodziła młodzież z feudalnej korporacji akademickiej wpatrzona w Kamiń-skiego balwochwalczo; gdy wyrabia-jący się podówczas cukiernik, Jan Mi-chałik, któremu daleko jeszcze było do przyszłej sławy Zielono - baloniko-wej, puścił w obieg nowe ciastka „Ka-mińskiego“, sprzątało mu je w cukier-ni tuzinami; imitowano jego sposób no-szenia laski za dolny koniec, przytrzy-mywania kapelusza laską na wietrze, — ba, doszło nawet do takich śmiesz-ności, że można było widywać elegan-ckich bubków, naśladowujących specy-ficzny chód Kamińskiego, stopami ró-wnoległe stawianymi. Pan Kamiński promienował nadal solo po Krakowie, a gdy go raz ktoś niedyskretnie zapy-tywał o przyczyny tej samotności, od-parł pół-ironicznie, pół-serjo: „Lwy zwykłe chadzają samotnie...“.

Myliliby się, gdyby w tych przyto-czonych szczegółach anegdotycznych, chciał dopatrywać się rysów snobisty-cznego kabotyństwa. Kamiński był przede wszystkim do głębi duszy — artystą i miał ogromny szacunek dla teatru i swojej sztuki. Teatr dla niego był czemś niezmiernie poważnem i głębokiem. Czuł się w nim Tuzem i jak Tuz się też nosił. Ale doskonałe wie-

dział, że Tuzostwo nadaje nie tylko prawa, ale i nakłada obowiązki. Dlatego całe jego życie, było urzeczywist-nieniem aksjomatu Voltaire'a, że „ge-njusz — to praca“.

Historja wszystkich teatrów, gdzie Kamiński pracował, zapisała ślady je-go benedyktyńskiej, pedanckiej skrupu-latności w pracy. Gdzie Kamiński re-żyserował sztukę, próby musiały się odbywać najpunctualniej w świecie. Z uderzeniem godziny dziesiątej siedział już przy swoim stoliku, z zegarkiem w ręku, nie szczędząc ostrych przy-mówek nawet największym lokalnym wielkościami, o ile się spóźniły.

Nawet za czasów krakowskich, gdy prmejera gonili premje-re, nie było wypadku, by Kamińskie-mu zarzucono mankamentu pamięcio-we, a w teatrach, gdzie na przygo-towanie sztuki był czas dłuższy, mistrz przychodził na pierwszą próbę za-wsze z najdokładniej umianą rolą swo-ją, a często i całą sztukę, z najdokła-dniejszym, drobiazgowo opracowa-nym planem reżyserskim. Był katem dla wszelkiego rodzaju teatralnych „pływaków“ i improwizatorów, ucza-cych się ról po lebkach dopiero w o-za się prób, wojujących tylko „talentem“, albo, jak to u nas często bywa, tem drugim, zaczynającym i kończącym się na „f...“ — tupetem. Niecierpiał tych wszystkich co życiowymi, towa-

rzyskimi przymiotami okupują pobła-żliwość dla niedostatków swych kre-acji scenicznych. Bez frazesów, bez pa-tetycznych manifestów, całem swoim życiem dowodził, że warsztat pracy, to dla niego świętość/

I tu oto leży klucz do zrozumienia samotnictwa Kamińskiego. Jak każdy wielki twórca, rozróżniał pomiędzy swem dziełem, w którym wypowiadał się bez reszty, a swą pozasceniczną osobowością, przed którą kładł barje-rę niedyskretnemu gapiostwu, nakła-dając maskę niedostępną wyniosłości. Nie lubił nawet dyskusji na temat ar-kanów sztuki aktorskiej; nie znośli, gdy go podglądano przy pracy; gdy dopuścił któregoś z aktorów do swej garderoby, w czasie gdy odbywały się misterja jego sławnych kunsztów charakterystacji, — to był to już do-wód wielkiej łaski i uznania. A już groźnym potrafił być dla t. zw. „czyn-ników miejskich“, traktujących teatr, jak własny folwarczek, wchodzących bez pytania podczas pracy i usiłują-cych się w nim rządzić, jak u siebie w biurze.

Z temi właściwościami charakteru, nie dziw, że w dzisiejszym teatrze pol-skim musiał się czuć coraz bardziej osamotnionym. I jak żył, tak odszedł, samotnie, — ostatni grand seigneur, wielki lord sceny polskiej.

Kraków

Teofil Trzcicki.

Wystawa fotografii artystycznej.

Urządzony w lokalu Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych „II. Między narodowy Salon fotografii artystycznej“, który na październik ma być przeniesiony do Wilna, jest wystawa bardzo interesująca, bo pozwala stwier-dzić, jak ogromny postęp dokonał się na polu fotografii artystycznej, która wyznacza sobie zupełnie inne cele, niż fotografia dokumentarna lub naukowa, dążąca tylko do tego, aby być jak naj-wierniejszą kopią rzeczywistości, po-stawionej przed soczewką aparatu ze-względów nieestetycznych, ale prakty-czno - życiowych lub naukowych.

Dzisiejsza fotografia artystyczna po-dąża usilnie i z zapamiętaniem śladami malar-stwa, a raczej, wyrażając się ściślej, śladami sztuk graficznych. Odwrotny wypadek, to jest podążanie malarstwa czy grafiki śladami fotografii artysty-cznej nie jest mi znany. Nie należy tu bowiem ów fakt, że malarze naturali-styczni starego typu, robią szeroki u-żytek z fotografii, jako środka pomo-cniczego, przenosząc ją nieraz żyw-cem na płótno. Także dzisiejsi nadre-aliści niemieccy stawiają wprost postu-lat, aby malarz, zamiast szkicowni-kiem, posługiwał się fotografią. Je-dnakże nie w celu odtwarzania jej, ale przeciwnie przekształcania i deforma-wania przy swobodnem tworzeniu dzieła sztuki, odwracającego się świa-domie od rzeczywistości empirycznej.

Fotografia artystyczna raz jeszcze potwierdza prawdziwość rzekomego paradoksu Oskara Wilde'a, że nie sztuka naśladowuje naturę, ale przeciwnie natura sztuce. Bo ostatecznie to, co co nam daje fotografia artystyczna, jest zawsze natura. Natura, artystycz-nie spreparowana, ale natura. Jednak-że natura ta przybiera za każdym ra-zem wygląd odmienny, zależnie od in-dywiduności, która na nią patrzy.

Na obecnej wystawie mamy jednych artystów - fotografów, którzy patrzą naturalistycznie i innych, którzy pa-trzą zdecydowanie impresjonistycznie. Na wystawie poprzedniej mieliśmy nawet kilka przykładów formistyczne-go sposobu patrzenia. Ekspresjonistów na obecnej wystawie nie ma. Ale mo-żna ich sobie doskonale wyobrazić. Wystarczy odfotografować aktorów hebrajskiej „Habimy“ lub niektórych

aktorów „Reduty“ ze „Snu“ Krusze-wskiej na tle dekoracji Iwona Galla.

Uczestników „II. Salonu Międzyna-rodowego fotografii artystycznej“ mo-żna z łatwością podzielić — zależnie od ich indywidualności i skłonności estetycznych na grupy według znanych stylów malarskich. Są naturaliści, im-presjoniści, klasycy, romantycy, sym-boliści, zwolennicy syntetyzmu itd. Przypominają się nawet pewne okre-ślone nazwiska malarzy. Pezzonczito pojmując głowę ludzką jak Dürer, Ce-dric jak młody Rembrandt (z okresu studiów filozoficznych), Mierzecka jak Rembrandt z epoki szczytowej (po 1655), Karnitschnigg jak nasz Pautsch, Kuczyński jak Delacroix (Hamlet). Pejzaż u Koike'a i w niektórych plan-szach Mikolascha jest turnerowski, u Bułhaka zbliża się do stylu Kamockie-go. Akt kobiecy (— męski jakoś nie ma amatorów —) traktuje Dztikol, kla-sycystycznie, Mikolasch eurytmicznie, Laleritch po lodlerowsku, Mikolascha martwe natury swą prostotą i piastyką stwarzającą monumentalność w nianatu-rze, zbliżają się niemal do stylu kon-straktywistów (Leger).

Także w zakresie techniki widoczna jest tendencja zacierania szablono-wych cech fotografii konwencjonalnej i jak największego zbliżenia się do rozmaitych typów grafiki. Przetłoki Gro-dee'go ludzako przypominają akwaforty, „gunny“, Neumanna staloryty, „er-winodruki“ dra Quedenfeldta rysunki węglem lub litografje, przetłoki Ascha-era i bromy Aughiltze'a rysunki kredką itd.

Wystawa przedstawia się bogato: obejmuje 24 eksponatów. Wzięli w niej udział Francuzi, Anglicy, Włosi, Holendrzy, Szwajcarzy, Norwegowie, Niemcy, Rosjanie, Amerykanie i — ro-zumie się — Polacy. Poziom artysty-czny wysoki. Wystawcami polskimi są: Jan Bułhak, dr. Tadeusz Cyprian, Roman Dereń, Jerzy Grabowski, prof. dr. F. Gröer, dr. Zuginant Grudziński, Huber, dr. Stefan Jakubowski, I. Joni-łowicz, Czesław Kleczeński, prof. Ste-fan Kotaniec, Tadeusz Krystek, Ku-czyński, Adam Lenkiewicz, Kazimierz Lindenfeld, Władysław Marcinkowski, Janina Mierzecka, dr. Henryk Miko-lasch, Julian Mioduszeński, Jan Nar-

mann, Tadeusz Piątek, dr. St. Progulski, inż. W. Romer, B. Rotenberg, I. Różnowski, H. Schabenbeck, B. Schenkellbach, L. Schorr, K. Składanek, P. Śledziwski, M. Stankiewiczówna, Z. Stankiewicz, Z. Szporek, Andrzej Świada, T. Wański, H. Wierzbicka, A. Zakrzewski.

Wystawcy polscy zupełnie nie potrzebują obawiać się konkurencji zagranicznej. Wychodzą z niej stanowczo zwycięzko. Uderzającą ich cechą jest zamiłowanie do kompozycji idealistycznej i fantastycznej.

W. K.

Z ruchu wydawniczego.

* Ferdynad Goetel zajmuje w literaturze podróżniczej jedno z najwybitniejszych miejsc. Zdobył je sobie dwoma dziełami: „Przez płonący Wschód” i „Egipt”, obecnie zaś utwierdza na nowo swą książką p. t. „Wyspa na chmurach Północy”. Do tej książki o Islandji śmiało można się zastosować słowa krytyki, pisanej przy innej sposobności: „Stapa się tam niby w baśniach z tysiąca i jednej nocy”, gdyż Goetel tak fascynuje czytelnika siłą ekspresji obrazów rzuconych, siłą słowa, że ilustracje zamieszczone w książce — „dopowiadają już niewiele... Nie popuszcza cugli fantazji, lecz w artystycznej formie mówi rzeczy, które wzbogacają naszą wiedzę o... Islandję dawną i dzisiejszą. Książka jest wytwornie wydana i ozdobiona oryginalnymi fotografiami.

Notujemy ukazanie się zewszęmiar interesującej książki Henryka Potockiego p. t. „W krainie Massajów”, będącej opisem podróży i przygód myśliwskich we wschodnio-afrykańskiej kolonii angielskiej Kenya. Myśliwi i miłośnicy podróży egzotycznych znajdą w tej książce wierne odbicie przeżyć autora, tego, co słyszał i widział, a niejednego zachęci ona do pójścia, w je go ślady, gdyż podróż taka w połączeniu z myślistwem, jest zapewne najzdrowszym i najpożyteczniejszym sposobem spędzenia wolnego od obowiązków zajęć czasu. Zawsze jeszcze ubogi dział podróżniczy i myśliwski w naszym piśmiennictwie wzbogacił się tą książką o dzieło trwałej wartości. Na uznanie zasługuje też staranna szata wydawnicza i dobór pięknych ilustracji.

Wróciłem z zagranicy

Nowa moda paryskie i wiedeńskie
Salon wykwintnej bielizny damskiej

„Combinaison”, Asnyka 2 II. p.

JERZY KOSSOWSKI.

12)

Ceglany dom.

(Ciąg dalszy).

— Za grubo miesiesz — zwróciła się Kazka do młynarczyka, gdy stanął w progu. Trzeba śruby przykręcić. A przyslij dziś jeszcze otręby, bo jutro święto, a i wieczór braknie.

— Chodźmy — zawołała na Zośkę i zeskoczyła z wysokiego stopnia.

Wróciły szybko, bo ani się obejrzały, że to już zwolna słońce nad zachodni pagór się skłaniało. Kazka szła przodem tak szybko, że Zośka za nią podbiegać musiała. Gdy dochodziły do bocznej drogi i obejrzały się za siebie, ujrzały, jak na Zastawkach gromada białych dzieciła się na grupę, zwracając się każda w swoją stronę. I znów przodem szła wielka szwajcarka, świecąc jasnymi bokami w zachodzącym słońcu.

W ganku powitała Kazkę uśmiechnięta Agnieszka.

— Młody Kazka zgodnie, kto jest u pa-

Jak Moskwa obchodziła stulecie urodzin Lwa Tołstoja.

(Korespondencja własna).

Moskwa, wrzesień 1928.

„U nas, w kraju największej rewolucji świata, nie odrzuca się a priori wszystkiego, co w dziedzinie kultury pozostawił nam po sobie stary ustrój, lecz wchodzimy na wielką drogę przezwyciężania istniejących starych wartości kulturalnych. Dlatego też nie możemy podzielać poglądu Andre Gide'a, który, zapytany przez pewnego publicystę niemieckiego o swój pogląd na sprawę obchodu jubileuszu Tołstoja, odpowiedział, iż uroczystość taką wyobrazić sobie może jedynie, jako akt oddania hołdu pamięci wielkiego geniusza. Od nas, rewolucyjnego i marksistycznego proletariatu, nikt wymagać nie może, byśmy podobnie zajęli stanowisko, bowiem nawet w dni tak wybitnego jubileuszu spoglądamy na Tołstoja oczyma krytycznymi”.

Słowa te wypowiedział na samym początku swego przemówienia okolicznościowego sowiecki komisarz oświaty, Lunaczarski, otwierając w moskiewskim „Teatrze Wielkim” uroczystą akademię ku czci Lwa Tołstoja. A w duchu słów tych minęło całe uroczyste zebranie, pamięci nieśmiertelnego pisarza i wielkiego myśliciela rosyjskiego poświęcone.

Na akademii tołstojowskiej nie było więc owego patosu i szalejącego entuzjazmu, z jakimi w Teatrze Wielkim obchodzone są zazwyczaj bez porównania mniejsze epizody rewolucyjne, nie było tu owego podniecenia, jakie obserwować można na rozmaitych posiedzeniach zjazdowych lub ważniejszych zebraniach plenarnych moskiewskiego sovietu. Jakiś urzędowy krytycyzm unosił się w sali, ciążąc na umysłach większości publiczności, która przez 7 z górą godzin bez ruchu spoglądała na olbrzymi portret Tołstoja, ustawiony pomiędzy zieloną a szarą draperiami tylnej kurtyny.

Trzeźwy chłód mowy Lunaczarskiego nappełnił atmosferę jak gdyby nieuchwytnym ozonem, w którym nietylko lżej się oddychało, lecz i wyrażniej się widziało zarówno słabe strony Tołstoja, propagatora nowej religii, nauki i filozofii, jak i wszystkie braki tych, którzy wielkiego myśliciela obecnie nanowo czcić zaczynają, biorąc z doktryny jego jednak to tylko, co ich intencjom odpowiada i odrzucając wszystko, co sprzeczne być się wydaje z ideologią bolszewicką. A jeżeli sowiecki komisarz oświaty uroczystą swą mowę zakończył słowami: „Czcimy Tołstoja dla jego wielkiej siły kul-

turalnej, gotowi jesteśmy uczcić w nim wielkiego krytyka swej doby, człowieka, który znał wszystkie wady swej kasty, gotowi jesteśmy uczcić w nim dalej wielkiego artystę, ale doktryny jego bez zastrzeżeń przyjąć nie możemy i nie przyjmujemy. Obrażamy wprawdzie przed nim swe głowy, jak nas uczyli nasi wielcy nauczyciele, ale tylko odtąd dotąd... jeżeli tedy powyższymi słowami zakończył Lunaczarski swe przemówienie, to potwierdził tylko, że wszystko w Rosji sowieckiej przejęte jest rewolucyjnym uporem, że wszystko zawsze będzie tam oceniane pod kątem widzenia klasowego ograniczenia. A dlatego akademii w Teatrze Wielkim nie była uroczystością ku czci wielkiego geniusza, dlatego główną troską tych, którzy z ramienia kół najwyższych pamięci Tołstoja hołd oddać mieli, była tylko metoda samego obchodu.

Moskiewski Teatr Wielki był w dniu 100-letniej rocznicy urodzin wielkiego pisarza wypełniony po brzegi. Przyszła tu cała literacka Moskwa, przyszło towarzystwo istotnie kosmopolityczne. Obok członków korpusu dyplomatycznego zasiadli na miejscach honorowych cały szereg wybitnych gości zagranicznych, jako to: Kellermann, Zweig, Danua, Meyer, Veleminsky, Lo Gato, Daniel. Inni z pośród zaproszonych cudzoziemców, którzy na uroczystość przyjechać nie mogli, telegraficznie lub listownie usprawiedliwili swą nieobecność. Z pośród tych ostatnich wymienić należy przede wszystkim: Rabindranata Tagore, Gandhiego, Nansena, Edisona, Knuta Hamsuna, Tomasza Mann'a, Romain Rollanda itd. Bardzo słabo reprezentowane były sowieckie sfery rządowe. Z wybitnych polityków rosyjskich nie przyszedł ani jeden. Tylko Litwinow (prawdopodobnie przez wzgląd na zaproszonych przedstawicieli dyplomatycznych) i Jenukidze siedzieli ukryci w cieniu głębokiej łoży. W łoży ludowych komisarzy zajęli tym razem miejsca delegaci Kałmyków i Burjaków oraz urzędnicy z Krymu. Wśród publiczności sporo było czerwono-gwardystów i studentów.

Na początku posiedzenia Lunaczarski wypowiedział wszystkiego jedno zdanie. Następnie wszyscy obecni powstałi ze swych miejsc, a orkiestra zagrała międzynarodówkę. Młodzieńczo zabłysło w tem miejscu oko sędziwego Pierra Desjettiera, autora te-

go hymnu proletariackiego. Po wystąpieniu międzynarodówki uczestnicy akademii ponownie zajęli miejsca, a Lunaczarski kontynuował swą mowę, kreśląc w niej profil wielkiego jubilate, tak, jak go widzi rząd sowiecki. Z kolei orkiestra, składająca się z 10 wiołonczel, odegrała koncert Bacha, poczem przewodniczący udzielił głosu profesorowi Sakulinowi. Z niezwykłą subtelnością skreślił on obraz wielkiego pisarza, ze znajomością rzeczy i podziwem godnym zrozumieniem omówił twórczość literacką Tołstoja. Atmosfera na sali zaczęła się stopniowo rozgrzewać. Ostatecznie w Tołstoju czesałi tylko wielkiego literata, dlaczegoż więc nie możnaby było wnieść trochę ciepła do obchodu jubileuszu wybitnego pisarza? „Rosja dumna być może ze swego mistrza słowa” — zakończył swe przemówienie profesor Sakulin wśród burzy oklasków, które miosły się głównie z galerii, gdzie siedzieli studenci i studentki.

Orkiestra zagrała „piątą” Beethovena, a dźwięki jej niesły się hen daleko ku Jasnej Polanie, gdzie ludność miejscowa stała nad grobem Tołstoja, w skupieniu słuchając słów córki zmarłego, Aleksandry Tołstoj, recytującej niektóre ustępy z prac swego ojca, którego najbliższą była kiedyś współpracowniczką.

Następnym mówcą był Stefan Zweig powitany przez zebranych tak entuzjastycznie, że można było odnieść wrażenie, że to on właściwie jest jubilate, a nie Lew Tołstoj. Swym miłym głosem i stylem pięknym, literackim skreślił on w szerokich konturach obraz działalności literackiej Tołstoja, oceniając w szczególności jego wpływ na twórczość literacką całego świata. Przemówienie Zweiga, pełne czci głębokiej dla pamięci wielkiego pisarza, pełne uczuć najgłębszych, na jakie zdobyć się może serce człowieka, głębokie bardzo wywarło wrażenie na całym audytorjum. Jubileusz Tołstoja — to wielkie święto wszystkich literatów, wszyscy bracia dziś jesteśmy, wszystkich nas łączy dziś wspólne wspomnienie — oto myśli przewodnie wielkiej mowy niemieckiego poety.

Z kolei przewodniczący odczytał mnóstwo telegramów gratulacyjnych, nadeszłych ze wszystkich krańców świata. Jeszcze parę przemówień w najrozmaitszych językach, wreszcie orkiestra odegrała uverturę do „Egmonta” i na tem uroczystość się skończyła.

Była godzina druga w nocy, kiedy moskiewski Teatr Wielki w dniu tym zaczął pogrązać się w ciemności.

J. E. Szrom.

POPIERAJMY CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

— Pewnie. Kawalerów tu niewiele, a dziewczyna się marnuje. Śliczne dzieci będzie mieć.

— E, zaraz dzieci.

— Pewnie! A co warta kobieta, co nie ma dzieci! Nie! Drzewo! Niby co komu na ten przykład ze mnie? Żeby mnie był pan nie przywiózł tu ze sobą, tobym już była zmarła. A żebym tak miała syna, czy choćby córkę, to i życie miałabym inne.

— Trzeba się było postarać.

— Kiedy mnie nikt nie chciał, a bez ślubu bałam się.

— Dziśby się Agnieszka nie bała.

— Nie, ale już stara wiedźma. Żeby miała ten rozum co dziś, wtedy, kiedy była młoda, zdrowa, ha! byłoby to inaczej. A tak, co? Drzewo, wierzbą wyschnięta... wierzbą...

Zośka stała chwilę zapatrzona — w bezręczne oczy Agnieszki i myślała: dlaczego wierzbą? czy dlatego, że owoców pożywnych nie rodzi? A Agnieszka mruczała pod nosem z jakimś gniewem na swoją minioną głupotę, mając jednak jakiś uśmiech w zniszczonej twarzy.

— Więc Agnieszka mówi, że oni się kochają? — zbudziła się Zośka.

— Przecie to widać. Ślepyby zobaczył.

— A dlaczego Agnieszka nie powiedziała mi tego zaraz, kiedy przyjechała.

— Jakoś się nie złożyło. Zawsze ktoś był przy nas... Nie skończyła, bo z sieni zadudnił bas starego Zameycia.

— Kobiety! choć mleka gościowi podajcie! Kazka! Agnieszka! Niema tam żadnej?

Agnieszka wiedziała, że nie o mleko tu chodzi, tylko o rzetelną zakaskę, więc wbiegła do kuchni i już po dobrej chwili niosła z Anielką tacę z wódką, chlebem, schabem i kiebasą. Radośnie nakryła mały stolik obok biurka Zameycia i z uśmiechem patrzyła na zdrową, żywą twarz Wildeckiego. Nałata kieliszki, ukroiła parę płatków boćki i kiebasy i obiecała przynieść zaraz herbaty. Wybiegła do kuchni i od razu, kręcąc się tam niepotrzebnie Zośce, zdała relację.

— Coraz ładniejszy chłop z niego. Wilkaby się nie złął, takie ma oczy. A usta takie, jak u dziewczynki!

— Do jadłoni nie przejdą? — spytała Zośka. (C. d. n.).

— Nie wiem.
— Aha, nie wiem! Myślałby kto! No, ktoś miły, niechże Kazka zgodnie.
— No, nie wiem.
— E tam gadanie! No pan Wildecki!
— Kiedy przyszedł? — zapytała Zośka.

— Przed chwilą.

— Sam?

— Nie, z proboszczem. Ale niechże Kazka idzie się jakoś przebrać, bo tak przecie nie wypada.

Zośka spojrzała na Kazkę i zdebiła.

— Kazka, coś ty taka czerwona?

— Zgoniam się, a zresztą dajcie mi spokój. Nie przebiegajcie się i nie wyjdzie — i przebiegłszy sieni, wpadła do swego pokoju.

— Ona się w nim kocha — szepnęła Agnieszka — a on w niej. Będą się żenić.

— Niemożliwe! — zdziwiła się Zośka.

— Ale tak, już z pół roku, jakem to zmiarkowała, a teraz, widziałam Zosię samą: mało jej krew z twarzy nie trysnęła.

— Widzę, że Agnieszka się z tego cieszy.

ZEZEM.

„Dzień radości“.

Obchodzą taki dzień szkoła. Wczoraj właśnie. Obchodzą go po naszymu, a nawet bardzo po naszymu. Wierzę najpierw przyszedł z Warszawy urzędowy „nakaz“ radości, związany z aktualnym „Tygodniem dziecka“. Naturalnie przyszedł ze zwykłym opóźnieniem. To znaczy dyrektorzy dowiedzieli się w piątek, że w szkole ma owa nakazana radość panować w... niedzielę. Czy trochę nie za mało czasu na obmyślenie jakiegoś bodaj trochę sensu mającego programu tego szkolnego święta?

Nie wiem zresztą, czy można się radować na zawołanie? Kto, jak kto, ale najmniej chyba do urządzania takich dni nadaje się obecne nasze nauczycielstwo. Wynagradzane bylejak, borykające się z niedostatkiem, przetykane przemęczoną pracą obowiązkową i gonitwą za prywatnymi lekcjami, zna się naprawdę mało na radości i wątpliwe, czyby z powodzeniem potrafiło obmyślać jej programy.

Toteż nie można sobie wyobrazić niczego zabawniejszego nad miny tych ludzi, którym kazano raz, dwa wystąpić z potrzebami wnioskami. Ja sam wystąpiłem z projektem najradikalniejszym: przenieść tę „radość“ na poniedziałek, czyli dać uczniom wolne, a wtedy nie trzeba będzie wysilać głowy, bo radość robi się sama z siebie. A sądzą, że i niezadowoleni, na watroby chorzy profesorowie będą tego dnia w lepszych humorach.

Rozumie się, powiedziałem to tak sobie, żartem. Tymczasem urzędowe koleje „dnia radości“ potoczyły się po drodze tego żartu, bo oto nadszedł drugi „nakaz“, kasujący w poniedziałek lekcje w szkole powszechnej i w trzech najniższych klasach gimnazjum. I nie więcej? Owszem, „okólnik“ kończy się radą, żeby jakoś ten dzień przepędzić...

Jak? No „radośnie“. Dowiadywałem się umyślnie, jak to wyglądało w praktyce. Przeważnie zepchnięto obowiązki wymyślenia owej radości na nauczyciela gimnastyki. Pociągnęły tedy z gimnazjów owe trzy najniższe klasy ku różnym boiskom, żeby na nich pohłasować trochę, a potem ku utraپieniu rodziców iść do domu. Czy nie dość kuso wygląda „święto dziecka“, tak pojęte? I czy właściwie nie utożsamia się go z próżniactwem, z dniem „wolnym“, wydrwionym w szkole?

Jest to drobny fakt, ale w dotkliwy sposób odsłaniający wstydliwą stronę naszej szkoły. Gdzieindziej całe życie młodzieży jest jednym ciągiem „radości“, jednym łańcuchem zadowolenia, w którym ogniwami nie są bynajmniej dni przepróbowane. Żeby u nas taka „radosna“ reforma przeprowadzić w szkole, trzeba by tam chyba zmienić wszystko: od uposażeń nauczycieli, od przejęcia ich pracą, po której nie mają ochoty do niczego, aż do systemu nauczania, które najczęściej zamienia się na zadreczanie uczniów. Na to nie pomogą takie różowe plastry, jak „dni radości“, zwłaszcza nalepiane nieumiejętnie, byle stało się zadość „zarządzeniu z góry“.

sm.

NADESLANE.

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada.)

ZBIORNIKI
KUNZ
LWÓW, Telefon 195.
Króla Leszczyńskiego 41.

JUŻ NADESZŁY NAJMODNIEJSZE
MATERIAŁY NA JESIEŃ I ZIMĘ

W OLBZYMIM WYBORZE DO FIRMY:

ANTONIEGO UWIERY

LWÓW, UL. HALICKA L. 10.
oraz do Filij: w Tarnopolu, Drohobyczu,
Stryju i Tarnowie. 7602n

Przed 10-leciem Obrony Lwowa.

W listopadzie bieżącego roku, Lwów będzie obchodził 10-tą rocznicę zwycięskich walk o przynależność swoją do Rzeczypospolitej. Rocznicą ta powinna być święcona w sposób szczególnie uroczysty, by zmanifestować przed wszystkimi, że duch obrony Lwowa żyje w nas równie młody i entuzjastyczny, jak w pamiętnych dniach listopada przed dziesięciu laty.

Inicjatywa obchodu wychodzi ze Związku Obrońców Lwowa. Na zaproszenie Związku odbyło się ubiegłej soboty zebranie ścisłego Komitetu obchodowego, przy udziale około 60 reprezentantów poszczególnych zrzeszeń społecznych, byłych wojskowych i t. d.

Prezes Związku Obrońców Lwowa dr. Nowak-Przygodzki referował program prac przygotowawczych i samego obchodu, który ma być przedłożony Komitetowi obywatelskiemu, jaki będzie zwołany w najbliższych dniach. Nad poszczególnymi punktami wywiązała się ożywiona dyskusja, wnosząc sporo cennych uwag dla prac Komitetu.

Wedle projektu część uroczystości odbędzie się 31 października, 1 i 2 listopada, część zaś 21 i 22 listopada, przyczem główny ciężar będzie położony na dwa ostatnie dni. W dniu 31 października odbędzie się zebranie pierwszych załóg, 1 listopada tradycyjnie msza św. w kościele św. Elżbiety, popołudniem zaś uroczystość na cmentarzu obrońców Lwowa z produkcjami orkiestr, olbrzymich chórów i zbiorową chóralną deklamacją wychowanków Korpusu kadetów. Prologiem do uroczystości na cmentarzu będzie sztafetowy bieg gwiazdzysty z pochodniami. Z poszczególnych punktów miasta,

które były ośrodkami walk listopadowych, zawodnicy zaniosą ogień na cmentarz Obrońców Lwowa, by pochodniami zapalić światło na mogile żołnierza bezimiennego.

W ciągu tej doby u grobu Nieznane-go Żołnierza w Warszawie straż będą trzymać listopadowi obrońcy Lwowa.

W dzień Zaduszny odbędzie się na cmentarzu żałobna msza św.

Na przeciąg następnych trzech tygodni projektowane są obchody lokalne w poszczególnych odcinkach, stowarzyszeniach i szkołach.

W dniu 21 listopada odbędzie się zebranie pełnej Kapituły Krzyża Obrony Lwowa, a wieczorem raut w teatrze dla obrońców Lwowa.

Dzień zwycięstwa tj. 22 listopada rozpocznie się hejnałem i podniesieniem sztandaru na wieży ratuszowej, poczem nastąpi msza św. z kazaniem — dekoracje, defilada, poświęcenie kamienia węgielnego pod dom obrońców Lwowa, obrady zjazdu obrońców Lwowa, uroczyste przedstawienie w teatrze oraz akt połączenia wszystkich związków kombatanów w jedną wielką federację.

Na uroczystości listopadowe w bieżącym roku spodziewany jest tłumny zjazd gości z całej Polski. Zgłoszono już kilka wielkich wycieczek m. in. ze Śląska i z Poznańskiego. Zgłoszenia te niewątpliwie będą się mnożyć w miarę zbliżania się święta.

Będzie wdzięcznym zadaniem Lwowa postarać się o to, by rodacy nasi poznali nas z jak najlepszej strony, by w najodleglejsze części naszej wielkiej Ojczyzny wynieśli ze Lwowa obraz odpowiadający dumnej legendzie, która spowila mury naszego miasta.

==○==

Wiadomości bieżące.

18
Września
1928

Wtorek

Tomasza

Jutra: Januarego

Wschód słońca 5:21

Zachód 17:47

TEATR WIELKI.

Wtorek 18 września „Lakme“, opera — występ Ady Sari.

Środa 19 września „Nitouche“, operetka, występ Elny Gistedt.

Czwartek 20 września „Łatwiej przejść wielbiadów“ 50 proc. zniżki.

TEATR MAŁY.

Poniedziałek 17 bm. godz. 7.30 wiecz. „Zmarwienia pana Hamelbeina“, gość występu A. Fertnera.

Wtorek 18 bm. godz. 7.30 wiecz. „Zmarwienia pana Hamelbeina“, gość występu A. Fertnera.

Środa 19 bm. godz. 7.30 wiecz. „Zmarwienia pana Hamelbeina“, gość występu A. Fertnera.

KINOTEATRY.

Apollo: „Pożoga Galicji“ (zdobywca serc).

Chimera: Romans w ślepingu.

Fatamorgana: Sprawa przy drzwiach zamkniętych.

„Kopernik“ Brygida Helm we filmie „Alraune“.

Lew: Ligi Dagover we filmie „Tajemnica pięknej Pani“, oraz „Marsz Zawodniczy“ i tygodnik „Gaumont“.

„Marysielka“ Brygida Helm we filmie „Alraune“.

PALACE: „Szpiendy“.

==○==

PŁÓTNA i BIELIZNA stołowa

najlepsze wyroby krajowe i zagran. po cenach bezkonkurencyjnych

Józef Nowak, Lwów, pl. Mariacki 6.

==○==

Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych (ul. Dzieduszyckich 1) Międzynarodowa Wystawa Fotografii Artystycznej od 10—3.

cyi Katolickich, tudzież bractw religijnych, zarówno męskich, jak i żeńskich.

— Przyjechali do Lwowa. Hotel Geor-ge'a: hr. Władysław Dzieduszycki z Jezupola, hr. Andrzej Komorowski z Stenderczy, Zofia Umlauf z Krakowa, Kazimierz Lebowski z Krakowa, Wacław Daszewski z Szerdowa, ks. Roman Sangusko z Gumnisk, Wiktor Jankowski z Bran, Feliks Sczaghina z Przewoziec, Richard Harder z Hamburga, hr. Aleksander Dzieduszycki z Warszawy, hr. Bohdan Załuski z Iwonicy, Juris Taube z Rygi, ks. Sergiusz Potiatine z Paryża, Władysław Klominek z Trzcinicy, Maria Zółtowska z Poznania, Jędrzej Mokulski z Narajowa, Alfred Spitz z Zagórza, Stanisław Schuch z Warszawy, Fryderyk Richshoffer z Paryża, Marcelli Besancon z Berna, Stefania Przybyłowicz z Piotrkowa

==○==

— Goście francuscy we Lwowie.

Dnia 16 września br. przybyła do Lwowa grono młodzieży francuskiej ze zrzeszenia „L'Union pour la France“, pod przewodnictwem ks. dr. Guinchard'a. Wybitny ten uczony, gorący przyjaciel Polski, odwiedzając nasz kraj w roku ubiegłym wraz ze swymi towarzyszami, pozostawił i w naszym mieście jak najmielsze wspomnienia. — Świetny mówca wygłosił we czwartek 20 bm. o godz. 7 wiecz. na nowym Uniwersytecie odczyt o losach katolicyzmu francuskiego.

— Z Towarzystwa Dziennikarzy Pol-

skich. Onegdaj odbyło się pierwsze powakacyjne posiedzenie Wydziału Tow. Dziennikarzy Polskich. Przewodniczył prezes red. Bronisław Laszkowski, który zdał sprawę z całego szeregu spraw zawodowych i reprezentacyjnych, załatwionych w ostatnich dwóch miesiącach. Omówiono następnie cały szereg spraw ogólnego znaczenia, i tak m. in. postanowiono podjąć akcję w celu uczczenia 50-lecia pracy literackiej i publicystycznej zasłużonego poety i literata lwowskiego Stanisława Rossowskiego. W najbliższym czasie utworzony zostanie specjalny komitet, który zajmie się należnym uczczeniem tego jubileuszu. Dalej postanowiono zwołać zebranie zawodowych dziennikarzy w celu obmyślenia środków zwalczania rozmaitych samowolnych rzekomych „redaktorów“ i „dziennikarzy“, których grasuje coraz więcej i którzy pod tym płaszczykiem dopuszczają się nadużyć, dyskredytujących stan i zawód dziennikarski. Omawiano następnie stanowisko TDP. wobec przypadającego w listopadzie 10-lecia Niepodległości Państwa Polskiego, a w końcu postanowiono przystąpić do utworzenia spółdzielni w celu budowy Osiedla dziennikarskiego, powierzając przeprowadzenie wstępnych kroków w tym względzie osobnej komisji, która do dwóch tygodni ma opracować odrębne wnioski i projekty.

— Dodatki uposażeniowe urzędników. Wobec nasuwających się wątpliwości w sferach urzędniczych, ministerstwo skarbu wyjaśnia, że miesięczne dodatki uposażeniowe w wysokości 15 proc., przyznane na okres 1928-29, nie mają charakteru podwyższenia uposażenia, oraz, że dodatki te podlegają zajęciu administracyjnemu i sądowemu.

— Małżeństwo a służba wojskowa.

W myśl ustawy z dnia 23 maja 1924 r. o powszechnym obowiązku służby wojskowej, osoby, obowiązane do służby wojskowej (przed odbyciem służby w wojsku stałym lub uznaniem ich za niezdolnych do służby w wojsku stałym), mogły zawierać związki małżeńskie jedynie po otrzymaniu zezwolenia władzy wojskowej. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 stycznia r. b., zmieniające niektóre przepisy powyższej ustawy, zniósło ten przepis i obecnie osoby podlegające powszechnemu obowiązkowi wojskowemu z wyjątkiem pełniących faktyczną czynną służbę wojskową, mogą zawierać związki małżeńskie bez zezwolenia władz. Do kategorii tej należą również poborowi zakwalifikowani, jako zdolni do czynnej służby wojskowej do czasu ich wcielenia do szeregów. Jednakowoż w dalszym ciągu pozostał w mocy przepis, że za-

— Dla młodzieży szkolnej daje Teatr Wielki w sobotę popołudniu po cenach najniższych — majestatycznie piękną operę Joteyki „Król Zygmunt August“.

— „Irydion“ ukaże się na scenie Teatru Wielkiego po raz pierwszy w sobotę 22-go bm. W roli tytułowej wystąpi nowoangazowany artysta sceny Krakowskiej p. Strzelecki. Główne role kobiece — Kornelia, Mamnei i Elsinoe kreują panie: Barwińska, Siemaszkowa i Sławińska, Masynisse gra p. Guttner, Heliogabala p. Peliński, Ulpianusa dyr. Barwiński, Aleksandra p. Pobóg, ponadto bierze udział w wykonaniu dalszych ról cały niemal zespół dramatyczny męski.

— Już tylko krótki czas Antoni Fertner da się podziwiać lwowskiej publiczności w „Zmarwieniu pana Hamelbeina“, dowcipnej i aktualnej komedii Stefana Krzywoszewskiego. Teatr Mały wystąpi w tym tygodniu z nową premierą, będzie nią nowość z repertuaru warszawskiego teatru Letniego pt „Kto kogo?“ lub „Nie widział jej w pole“, w której nieporównany gość Antoni Fertner kreuje główną rolę, tę samą, którą grał w Warszawie, próby w pełnym toku.

==○==

— Posiedzenie Rady Sieroci Dziełnicy VI. we Lwowie, ulica Nowy Świat 22, w komisariacie dzielnic VI. odbędzie się we środę o godz. 6.30 wieczorem.

— Związek Okręgowy TSL. we Lwowie zawiadamia, że w październiku br. otwiera we własnym lokalu przy ul. Fredry 3, w parterze Kolekturę Loterii Klasowej i spodziewa się, że w szerokich kołach swoich sympatyków pozyska wielu klientów, którzy nabywając los — tą drogą pośrednią zechcą się przyczynić do przysporzenia również dochodów dla TSL.

— Dodatkowe wpisy na kurs Szkoły Powszechnej dla dorosłych przyjmuje Koło Grunwaldzkie TSL. codziennie w szkole żeńskiej im. Staszica od godz. 5—7 wieczorem przy ul. Podwale.

— W Czytelni Katolickiej przy ul. Piarskiej 1. 28. i. p. we Lwowie odbędzie się w piątek dnia 21 bm. o godz. pól do 6 wieczór zebranie informacyjno-organizacyjne w sprawie Akcji Katolickiej i jej narzędzia Ligi Katolickiej z odpowiednim odczytem i dyskusją. Tymczasowy zarząd Diecezjalny Ligi Katolickiej we Lwowie zaprasza na to zebranie księży proboszczów miejscowych i zamiejscowych, którzy tylko mogą przyjechać, księży, pracujących w stowarzyszeniach katolicko-społecznych i kulturalnych, szanowne zarządy, oraz gorliwych członków Towarzystw i Organi-

warcie małżeństwa przed wstąpieniem do służby wojskowej lub w czasie jej trwania nie daje prawa do odroczenia powszechnego obowiązku wojskowego, ani jej skrócenia, ani też prawa do żadnych świadczeń ze skarbu państwa na rzecz rodziny z tytułu i w czasie trwania służby wojskowej.

— **Zużycie wody w ostatnim tygodniu.** W czasie od 9 do 16 bm. zużyto następujące ilości wody z miejskich zakładów wodociagowych, a to: w niedzielę 9 bm. przy najniższej temperaturze 10, najwyższej 23.5 — 28.303 m sześć., w poniedziałek przy najniższej temperaturze, a najwyższej 24 — 30.841 m sześć., we wtorek przy najniższej temperaturze 11.8, a najwyższej 22.4 — 30.678 m. sześć., we środę przy najniższej temperaturze 10.5, a najwyższej 19.4 — 30.653 m sześć., we czwartek przy najniższej temperaturze 12, a najwyższej 17.3 — 30.604, w piątek przy najniższej temper. 10, a najwyższej 17.8 — 31.464 m sześć., w sobotę przy najniższej temper. 3.5, a najwyższej 18 — 30.809 m sześć., zaś w niedzielę 16 bm. przy najniższej temperaturze 10, a najwyższej 14 — 28.290.

— **Podróż naukowa naczelnika wydziału IV.** Naczelnik wydziału IV. Magistratu dr. Eugeniusz Doliński wyjechał przez zarząd miasta Lwowa wyjechał do Rzymu na wszechświatowy kongres przeciwegryzyczny. Po ukończeniu kongresu dr. Doliński z polecenia zarządu miasta zwiedzi urządzenia sanitarne i zakłady użyteczności publicznych w Paryżu, następnie rozmaite urzędy w Szwajcarii, Danii, Holandii, w Niemczech i Czechosłowacji. Dr. Doliński wróci z tej podróży naukowej w połowie listopada br. Kierownictwo wydziału IV. na czas nieobecności dr. Dolińskiego objął dr. Bolesław Kielanowski.

— **Prace około budżetu gminy m. Lwowa.** Miejska Izba obrachunkowa przystępuje do opracowania budżetu na rok 1929—30 z uwzględnieniem Wielkiego Lwowa i rozbudowy na podstawie nowych źródeł podatkowych. Wchodzi również na tapet rekonstrukcja nadzwyczajnych budżetów Miejskiego Zakładu Elektrycznego i Zakładu Gazowego z uwzględnieniem dotąd otrzymywanych pożyczek. Ponieważ wymiary podatkowe zostały już ukończone i rozesłane podatnikom, przeto leży w interesie obywateli, aby należności natychmiast spłacali bez narażania się na procenty zwłoki. Miejszana Komisja podatkowa Izby skarbowej magistratu w łączności z wyznaczeniem państwowego podatku od nieruchomości przeprowadza w dalszym ciągu oszacowania fabryk i większych obiektów przemysłowych.

— **Telefon z Pragą.** Wprowadzono nową relację telefoniczną z Czechosłowacją a mianowicie między Nadworną a Pragą. Opłata za trzymiutową zwykłą rozmowę w tej relacji wynosi 5 franków w złotych polskich według każdorazowego kursu.

— **Ruch kolejowy.** Bieg wagonu sypialnego I i II klasy między Warszawą i Truskawcem przedłużono do 1-go października br. Wagon ten będzie przybywał z Warszawy do Lwowa względnie Truskawca oraz odjeżdżał z Truskawca każdej środy i każdej soboty.

Do P. T. Prenumeratorów!

Zawiadamiamy, że już rozpoczęliśmy wstrzymywać wysyłkę dziennika PT. Prenumeratorom tak zamiejscowym jak i miejscowym którzy dotąd nie uiszcili przedpłaty za wrzesień.

Ponowną wysyłkę pisma rozpoczniemy tylko po otrzymaniu powyższej prenumeraty.

— **Zakaz wypieku chleba pszenno-żytniego.** Dowiadujemy się, że w najbliższych dniach ogłoszone zostanie rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych, zakazujące wypieku chleba pszenno-żytniego. Zarządzenie po-

Piękna uroczystość w bursie im. Dekerta.

Jedyna w mieście naszym bursa dla młodzieży rękodzielniczej i handlowej imienia „Dekerta” obchodziła onegdaj piękną uroczystość poświęcenia sztandaru i własnej scenki urządzonej w lokalu bursy przy ul. Clowej.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele OO. Bernardynów.

Mszę św. odprawił ks. infułat Zajchowski, który następnie wygłosił podniosłe kazanie. Z kolei ks. inf. Zajchowski dokonał poświęcenie sztandaru, poczem rozpoczęło się wbijanie gwoździ. Pierwszy gwoździł wbił ks. inf. Zajchowski, imieniem kościoła, następnie rodzice chrzestni p. woj. Gołuchowski z prezydentową Neumanową, generał Norwid - Neugebauer z prez. Prachtel-Morawiańska, generał Popowicz z p. Poratyńska, Prachtel-Morawiański z p. Ostaszewska, prez. Popowicz z p. Janiną Neumanową, profesor Matakiewicz z in. Weisową dalej wicewojew. Grąziewicz gener. Głuchowski zastępca komisarza Frankowski, Litwinowicz, Panmer, dr. Poratyński, dr. Rucker, dr. Schönett, prez. dr. Polak, rektor Pawłowski, dyrektor Smolicki, delegaci Sokoła IV., organizacje narodowe IV. okręgu i wielu innych. Po uroczystości kościelnej nastąpił pochód do lokalu bursy. Na czele pochodu postępowali wychowankowie bursy z nowopoświęconym sztandarem i orkiestrą na czele. Przyjmowani przez prezesa bursy prez. Neumana, goście zebrałi się w pięknej sali,

gdzie zarząd bursy wybudował scenkę dla wychowanków. Zabrał głos założyciel i prezes bursy prez. Neuman, który w gorących słowach podkreślił, że dzięki pomocy kilku jednostek miasta i kraju powstała w roku 1907 we Lwowie pierwsza bursa dla młodzieży rękodzielniczej i handlowej, która wychowała szereg dzielnych rękodzielników, dobrych obywateli państwa.

Gdy w r. 1918 miasto nasze było zagrożone, wychowankowie bursy bez słowa zachęty stanęli w obronie Lwowa. I dziś mówca na chlubę bursy podnieść może, że żaden z wychowanków nie wykołcił się, wszyscy wyrosli na prawych obywateli. Wręczając sztandar chorążemu Haniszowi, mówca wezwał młodzież, aby pozostała wierną hasłom wyrzonym na sztandarze. Po złożeniu ślubowania przez chorążego chór bursy odśpiewał „Gaude Mater”, poczem jeden z wychowanków wygłosił okolicznościowy wiersz Zbierzchowskiego. Nastąpiły produkcje orkiestry zakładu a zakończono uroczystość żywym obrazem: „Nie damy ziemi”, przy akompaniamencie orkiestry do słów „Roty”.

Założona w r. 1907 bursa im. Dekerta rozwija się bardzo pięknie. Dziś posiada gmach dwupiętrowy przy ul. Clowej 5, z 18-tu ubikacjami oraz dwupiętrową willę w Zakopanem. Bursa liczy 100 wychowanków.

==o==

Awanturnicy napadli na samochód.

Jednego ze sprawców, który poranił nożem pasażera, posterunkowy postrzelił.

Borysław. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym o godz. 11 wieczorem post. Schulz z drohobyckiego posterunku użył broni palnej przeciw notorycznemu nożowcowi, Stanisławowi Skrzypcowi.

Skrzypiec wraz z bratem Józefem i trzema innymi osobnikami napadł na przejeżdżający samochód i poranił no-

żem znajdujących się w samochodzie, Samuela Rosenbauma i Juliana Skibę.

Post. Schulz, dowiedziawszy się o tym napadzie, począł ścigać owych awanturników i zetknął się z nimi na ul. Potok dolny. Tam przytrzymał Józefa Skrzypca, wobec czego brat przytrzymał Stanislawa stanął w obronie brata a pragnąc go uwolnić, rzucił się

z nimi. Ci bardzo zgrabnie wyciągając piora z kieszeni studentów i znikając w tłumie. Ofiarą tej szajki padło już kilkunastu studentów.

— **Zamach samobójczy.** Przez wypicie jodyni usiłowała wczoraj pozabawić się życia Stefania Szmar, licząca 19 lat, zamieszkała w Wł. Kozłowskiego przy ul. Zyblikiewicza 1. 9. Zawezwane Pogotowie ratunkowe po udzieleniu desperatce pierwszej pomocy pozostawiło ją opiece domowej.

— **Wielkie włamanie przy ul. Piekarskiej.** Nieznany sprawca włamał się wczorajszej nocy do mieszkania Ejsika Zimmanda przy ul. Piekarskiej 3, a po rozbiciu kredensu skradł srebrną zastawę stołową, przedstawiającą wartość 10.000 zł.

— **Dwa włamania.** Nieznany sprawca dostał się do mieszkania Mendla Sachsa przy ul. Blacharskiej 1. 3 i skradł garderobę. — **Drugie włamanie** notuje raport policyjny przy ul. Nabielaka, gdzie złodzieje włamali się do baraku robotniczego.

==o==

MYDŁO
LANOLINOWE
MAJOLA
ZACHOWUJE ŚWIEŻĄ I ZDROWĄ CERĘ

na posterunkowego i począł go bić łaską. Gdy pomimo kilkakrotnych wezwań ze strony posterunkowego awanturnik nie ustępował, post. Schulz oddał najpierw z rewolweru jeden strzał w powietrze, a gdy i to ostrzeżenie nie odniosło skutku,

strzelił z rewolweru i zranił nożowca w klatkę piersiową.

Rannego Skrzypca przewieziono do szpitala powszechnego w Drohobyczu, gdzie życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo.

Włamanie kasowe w Niżankowcach.

„Pekla” kasa w biurze Domu ludowego

Niżankowice. (Tel. wł.) Nieznani sprawcy włamali się w nocy z soboty na niedzielę do biura Domu ludowego a rozbijwszy kasę ogniotrwałą, zabrali całą jej zawartość w kwocie 35 zł. Do wnętrza biura dostali się zapomocą witrucha lub dobranego klucza. Dochodzenia prowadzi funkcjonariusze Wydziału śledczego z Przemyśla. — Dwóch podejrzanych osobników widziano o północy na dworcu kolejowym, skąd wyjechali w kierunku Przemyśla.

Sztuka i ekran.

Kino „Apollo”. — „Zdobycza serc”. — Wytw. „Universal”. — Reż. Sioman. W rol. gł. Mozzuchin i Mary Philbin.

Był sobie raz rabin, taki zany i taki mądry, że aż strach. I ten rabin miał córkę, taką piękną (aj waj! c-c-c!) że aż sam Mozzuchin z miłości dla niej gotów był dać się obrzezać. Żydowie radują się wielce z tego filmu (premiera wypadła „akurat” na żydowskie święta noworoczne), ale dla publiczności aryjskiej film ten ma silny posmak cebuli i czosnku, mimo wielce starannego wykonania. Świetne są typy żydowskie z małego miasteczka, dobrze podpatrzone sceny (rozmowa zapomocą rak, obrzędy religijne, obrazki prowincjonalne) oraz dużo momentów czysto kinowych (najlepszy nocna scena z pochodniami). Akcja toczy się podczas wojny w małej miejscinie galicyjskiej i oglądamy — o dziwo — poprawne napisy polskie w samym filmie (a nie w dodanych później tytułach). Mozzuchin nie miał większego pola do popisu, kreacja jego, jakkolwiek dobra, nie może się równać z „Casanową” ani „Keamen”. Tak samo niewłaściwie zastosowano Nigel de Bruillera (znakomity ojciec Estery w „Ben-Hurze”). No, a Mary Philbin — jak zwykle miła, ale bez głębszego wyrazu. st. il.

+ Skreślono wyraz „posłuszeństwo” w przysiędze małżeńskiej. Na odbytem niedawno w Edynburgu synodzie prowincjonalnym Kościoła szkockiego z inicjatywy biskupa Mackay, poparte go przez trzech innych biskupów, skreślono w rocie przysięgi małżeńskiej wyraz „posłuszeństwo”, wobec czego kobiety będą odtąd przysięgały tylko „miłość, wierność i uczciwość”. Inicjator tej zmiany biskup Mackay, który jest żonaty oświadczył, że ślubowanie przez kobiety posłuszeństwa mężowi jest obecnie fikcją i, że przez skreślenie tego wyrazu przysięga bardziej będzie odpowiadała współczesnej rzeczywistości.

W Ameryce już dawno zrozumiano, co to jest PRZEMYSŁ NARODOWY!
Dlatego też dzisiaj OO? ROBOTNIK MA WŁASNY SAMOCHÓD!

Wieści z Podola.

□ **BORSZCZÓW.** Morderstwo w Mużakowie. Dnia 22 sierpnia zostały znalezione na polach, wsi Mużakówka pow. Borszczów zwłoki Parafiki Zazulak, wdowy z Iwankowa pow. Borszczów. Zachodzi podejrzenie, że denatka została zamordowana, przez oddanie do niej strzału ze strzelby, gdyż na zwłokach są ślady strzału.

□ **RADZIECHÓW.** Matkobójca zgłasza się sam. Nawiązując do notatki w jednym z poprzednich numerów, podajemy, że sprawca zabójstwa swej matki i poranienia ojca, Iwan Razik z Monasteru Hładowskiego pow. Radziechów zgłosił się dobrowolnie na posterunek P. P. w Hładowie, skąd po przesłuchaniu został przesłany sądowi pow. w Radziechowie.

□ **ZBARAŻ.** Schwyty oszust. Dnia 22 zm. został przyaresztowany Kaczan Rudolf, lat 24, z Tarnopola pod zarzutem oszustwa popełnionego przez sprzedaż obrączek i łańcuszka metalowego za złote, niejakemu Andrzejowi Dworakowskiemu z Iwanczan, pow. Zbaraż za 5 dolarów amerykańskich.

□ **BORSZCZÓW.** Śmierć dziecka w dole z wapnem. Dnia 16 zm. w Mielnicy pow. Borszczów wpadł do dołu z wapnem na podwórzu Michała Gregoraszczuka 2 letni chłopiec Józef Gregoraszczuk syn Piotra z Mielnicy, a za wieszający się na koszulce na słońcu wbił w belkę, poniósł śmierć.

□ **BRODY.** Śmierć od pioruna. Dnia 20 zm. zostali porażeni od pioruna na polu obok Kaźmierów pow. Brody podczas zbierania zboża Eljasz Pawluk, lat 34 i Ołena Hładiuk lat 31, oboje ze Smólna. Śmierć nastąpiła natychmiast, wezwany lekarz z Brodów nie chciał przybyć, żądając z góry zapłaty 30 zł., których rodzina zmarłych nie mogła złożyć.

□ **MIKULINCE.** Pomnik bohaterom. W niedzielę 9 września odbyła się tu uroczystość poświęcenia pomnika ku czci poległych tu w r. 1918/19 żołnierzy polskich i zmarłych internowanych w koncentracyjnym obozie ukraińskim. Na pomniku wyryto napis: „Tym, którzy dali swe życie za Polskę w roku 1918/19 w Mikulinach — Rodacy”. — Oszerebniejszą relację z przebiegu uroczystości pomieścimy w następnym numerze.

Radjofon.

Wtorek, 18 września.

Warszawa. (1111) 18: Koncert popołudniowy w wykonaniu orkiestry Polskiego Radja. — 20.05: „Znaczenie wychowania fizycznego” wygl. pułk J. Ulrych. — 20.30: Koncert wieczorny. — 22.30: Transmisja muzyki tanecznej.

Kraków. (566) 17.25: „Praca zawodowa dzieci” wygl. red. W. Wóhnt. — 19.30: „Błędy w chowaniu dziecka w pierwszych latach jego życia” wygl. dr. Wł. Bujak.

Poznań. (344) 13: Koncert tria radja poznańskiego. — 19.45: „Pakt Kelloga a zbrojenia bolszewji” wygl. red. Świdziński. — 20.15: „Wyobraźnia w muzyce” wygl. prof. dr. St. Błachowski. — 20.30: „Drugi wieczór Chopinowski w wykonaniu prof. Fr. Łukasiewicza. — 22.40: Muzyka taneczna z „Palais Royal”.

Katowice. (422) 17: Nadprogram. — 19.30: „Nauka o Polsce” wygl. Bron. Górecki.

Wilno. (435) 19.05: Audycja literacka. — 19.30: „O polskim morzu” wygl. H. Markiewiczówna. — 19.55: „Zdobycie bieguna północnego” wygl. dyr. St. Roemer.

Budapeszt. (555) 19: Transmisja z miejscowej opery.

Kopenhaga. (337) 19.30: „Leonora Christina”, opera Salomona.

Rzym. (447) 21: „La Falce”, opera Catalani’ego. „Cliff”, opera Mascagni’ego.

Mediolan. (549) 20.50: „Guglielmo Rat”.

Królewiec. (303) 20.10: „Miłość cygańska”, operetka Lehara.

Kolonia. (468) 21.15: „Admirał”, tekst Wessla, muzyka Kneipa.

Paryż. (1750) 20.45: „Siguard Reycera”.

Środa, 19 września.

Warszawa. (1111) Godz. 18: Koncert popularny w wykonaniu orkiestry Polskiego Radja. — 19.30: „Wycieczki z Warszawy do Kazimierza nad Wisłą” wygl. St. Lewicki. — 20.30: Koncert solistów.

Kraków. (566) 17: Audycja dla młodzieży. — 17.25: „Verdi” wygl. dr. Z. Jachimecki.

Poznań. (344) 17.05: Pogadanka francuska. — 17.30: Audycja dla młodzieży. — 20.30: Wieczór lekkiej muzyki. — 22.40: Muzyka taneczna z kawiarni „Esplanada”.

Katowice. (422) 19.30: „O naukowej organizacji w gospodarstwie domowym” wygl. K. Nitschowa.

Wilno. (435) 17.30: Audycja dla dzieci. — 20: „Aleksander Fredro” wygl. J. Wierzyński.

Budapeszt. (555) 20.30: Koncert artystów opery królewskiej.

Rzym. (447) 21: Koncert kwartetu rzymskiego.

Kopenhaga. (337) 21.30: Koncert symfoniczny.

Paryż. (1750) 20.30: „La Basoche” Messenger.

Dawentry. (491) 21: Transmisja koncertu z Queens Hall.

Stuttgart. (379) 20.15: Koncert symfoniczny miejscowej orkiestry filharmonicznej.

Królewiec. (303) 21: Staroangielskie i irlandzkie pieśni ludowe.

Wrocław. (322) 16.30: Walce Straussa.

Sport.

Wyścigi konne M. T. Z.

DZIŚ DRUGI DZIEŃ ZAWODÓW.

Program drugiego dnia zawodów obejmuje następujące gonitwy:

I. Gonitwa płaska dla koni pół krwi (500 zł.). — Dyst. ok. 1600 m. Zapisane: Verther, Blokada, Fabius, Cunctator, Pieszczotka, Czekoladka, Elna, Freja II, Wicher.

Gonitwa płaska dla koni arabskich, (800 zł.). — Dyst. ok. 1600 m. Zapisane: Hedzas, Kaby, Aga, Czeika, Bella, Floks.

III. Gonitwa płaska dla koni wszelkiego pochodzenia. (700 zł.). Dyst. ok. 2100 m. Zapisane: Renata, Daliba, Farsa, Moszwind, Pex-Ball.

IV. Gonitwa płaska dla koni arabskich. (600 zł.). Dyst. ok. 1400 m. Zapisane: Abd-el-krim, Effendi, Leiba, Ali II, Golf, Gracja II.

V. Gonitwa z płotami. (500 zł.). Dyst. ok. 2400 m. Zapisane: Pamiątka, Rascal, Ella, Mazur, Iwan II, Eros, Happy Jack, Danina, Jazon, Bauern-

bua, Denise, Gika, Bianka, Pondicliery. VI. Gonitwa z przeszkodami. (500 zł.). Dyst. ok. 3600 m. Zapisane: Rascal, Mikado, Aida, Nem Sabat, Witeż, Zeus, Bianka, Bauernbua.

Nasze typy: Blokada, Czekoladka, Floks, Aga, Pex-Ball, Daliba, Abd-el-krim, Golf, Bianka, Happy Jack, Denise, Aida, Zeus.

AUTOMOBILIZM.

Ostateczne wyniki raidu pań. Obecnie po dokonaniu obliczeń i sprawdzeniu stanu maszyn przez Komisję Sportową Automobi klubu Polski podajemy wyniki szczegółowe, które przedstawiają się następująco: 1) p. Regulska na masz. Fiat 509 36.63 pkt. dod.; 2) p. Kozmianowa na masz. Austro-Daimler 23.23 pkt. dod.; 3) p. Hallerowa na masz. Lancia 23.20 pkt. dod.; 4) p. Podhorodeńska na masz. Durant 12.62 pkt. dod.; 5) p. Sadowska na masz. Steyer 3.03 pkt. dod.; 6) p. Marchlewska na masz. Fiat 509 16.40 pkt. ujemnych; 7) p. Gebethnerowa na masz. Tatra 46.57 pkt. ujemnych.

8) p. Jędrzejowiczowa na masz. Erskine 117.04 pkt. ujemnych. Poza nagrodami klasyfikacyjnymi, które otrzymały pp. Regulska, Kozmianowa, Hellerowa i Podhorodeńska, przyznano jeszcze nagrody specjalne za próby szybkości, oraz nagrodę firmy „Polmin” p. Regulskiej, nagrodę Tow. „Vacuum Oil Company” p. Kozmianowej, nagrodę przechodnią tzw. „Puchar Gorczy” dla zawodniczki najbardziej przez lo sprześladowanej p. Gebethnerowej.

LEKKA ATLETYKA.

Wielkie ogólnopolskie zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Polski w pięcioboju oraz dziesięcioboju międzyklubowy o nagrodę wędrowną LKS. Pogoń urządził w dn. 22 i 23 września na boisku własnym za rogatką stryjską LKS. Pogoń Program: Sobota 22 września: godz. 15: Skok o tyczce; godz. 15.30: Bieg 100 m.; godz. 16: Wy rzut kuli; godz. 16.30: Skok w wyż; godz. 17: Bieg 5000 m.

Niedziela 23 września: godz. 14.30: Skok w. dal; godz. 15.15: Rzut oszczepem; bieg przez płotki 110 m.; godz. 16.15: Bieg 200 m.; godz. 17: Rzut dyskiem; godz. 17.45: Bieg 1500 m.

Ostatnie wyniki lekkoatletyczne. Tomasz Nurmiego. W rozegranych ostatnio zawodach w Bochum brał udział Nurni, wygrywając 5000 mtr. w czasie 14:17 przed Schaumburgiem (15:05.8 i Boltzem 15:11.2). Poza tym uzyskał szereg doskonałych wyników, jak np. 100 mtr. Houben 10.5 sek. przed Jonathem 10.6 200 m. wygrał Salzw doskonalym czasie 21.8 sek. przed Schüllerem 21.9 sek. Rzut kulą wygrał Hirschfeld, rzutem 15.78 mtr., dysk zaś Hoffmeister 44.68 mtr. przed Hirschfeldem, który osiągnął 43.84 mtr. 800 mtr. przyniosło zwycięstwo Müllerowi w czasie 1:58.4, skok w dal zaś wygrał Dobermann, skacząc 717 cm.

Z SALI SĄDOWEJ.

Jeszcze komuniści.

Przed Trybunałem sądu przysięgłych stanęli wczoraj dwaj komuniści Karol Schmal, maszynista i Maks Haberman, czeladnik stolarski, z których pierwszy oskarżony jest o zdradę główną, a drugi o zakłócenie pokoju publicznego. Obaj oskarżeni w czasie przedwyborczym wydawali rozmaite broszurki i ulotki w języku polskim, ruskim i żydowskim nawołując do nowego porządku.

Rozprawę prowadzi s. o. Antoniewicz, oskarża prok. Zubrzycki, bronią dr. Axer i dr. Starosolski.

Po przeprowadzeniu rozprawy Schmala skazano za zakłócenie spokoju publicznego na 10 miesięcy ciężkiego więzienia, sprawę zaś Habermana wyłączono z powodu niejawienia się jednego ze świadków.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

PODZIEKOWANIE.

W nieszczęściu, jakie nas dotknęło z powodu śmierci nieodżałowanej żony i matki śp. Ireny Marji, doznałszy ze wszech stron tyle pomocy i współczucia, że nie mogąc każdemu z osobna podziękować, składamy tą drogą serdeczne „Bóg zapłać”: JWPP. Dr. Falkiewiczowi, Dr. Limanowskiemu, Dr. Dresnerowi, Dr. Kurz rockowi, Dr. Dobrzańskiemu, Wielebnym Siostron Józefitkom, Wysokiej Dyrekcji Banku Hipotecznego, Koleżankom, Kolegom, Przyjaciółom, Znajomym i Wszystkim którzy stali nam słowa pociechy 9513

Michał Tapkowski z rodziną.

FUTRA

damskie, męskie i dziecięce, miastowe i podróżne — pierwszorzędne wykonanie — dobór tow. — niskie ceny — dogodne warunki spłaty,

najkorzystniej we firmie n9101

ANDRZEJ KUZMINSKI
L W Ó W, PLAC MARJACKI 9.
(u wylotu ul. Rutowskiego) Tel. 42-53

PLASZCZE

KAPELUSZE

9526n

BUCIKI

na sezon jesienny poleca firma

MOTYLEWSKI I TERICH
Lwów, Plac Marjacki 1. Hotel Georgea. tel. 47-44.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Bronisław z Kulczyc Wisłocki

właściciel dóbr ziemskich

zmarł po długich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzonej św. Sakramentami, dnia 16-go września 1928 r. w Poznaniu przeżywszy lat 65.

Pogrzeb odbędzie się w środę 19 września 1928, o godzinie 12 w południe z kościoła parafialnego rzym.kat. na cmentarz w Kamionce Strumiłowej o czym zawiadamia Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w smutku pogrążona

Rodzina.

NABOŻEŃSTWO ŻALÓBNE

za duszę ś. p. Stefani i Zygmunta

Lis Rudnickich

odbędzie się we Lwowie, dnia 19 września b. r. o godzinie 9-tej w kościele Katedralnym. 9514

Inż. Dr. Tadeusz Niemczynowski

adjunkt Politechniki lwowskiej,

obrońca Lwowa, uczestnik walk z bolszewikami, podporucznik W. P. w rezerwie,

jedyny i ukochany syn, zmarł po ciężkich cierpieniach w Zakopanem dnia 12-go września b. r., zaopatrzony św. Sakramentami, przeżywszy lat 27.

Na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się we Lwowie w środę 19 września o godz. 4-ej popołudniu z Krypty Kościoła OO. Bernardynów na Cmentarz Łyczkowski, zapraszają Krewnych, Kolegów, Przyjaciół i Znajomych nieutuleni w żalu

Rodzice.

Z Y C I E G O S P O D A R C Z E.

Nowe włoskie przepisy emigracyjne.

Emigracja we Włoszech, która stała się tam niemal zjawiskiem stałym, obecnie została poważnie zahamowana przez rząd faszystowski.

Liczba Włochów, którzy otrzymują prawo opuszczenia ojczyzny, jest ściśle ograniczona, jak bowiem wyjaśnia wydany ostatnio w tej sprawie cyrkularz oficjalny, stały odpływ sił roboczych osłabia wydajność gospodarczą ludności i wykrzywia stosunki polityczne i społeczne kraju. Przed wielką wojną uważano, że emigracja była dla Włochów, emigracja włoska dochodziła też do rozmiarów niebywanych, wykazując procentowo 10% na 1000 mieszkańców. Przeciętna liczba włoskich emigrantów wynosiła rocznie przed wojną 650.000 osób. Równocześnie jednak równie imponująca była fala reemigracji, gdyż 500.000 Włochów, którym poszczęściło się na emigracji, wracało corocznie do ojczyzny, kompensując w ten sposób ubytek ludności, spowodowany przez wychodźstwo. Jakkolwiek też Włochy były krajem najężej uprawianej emigracji, liczba ludności w tym kraju stale wzrastała. Największą wprawdzie konzyścią wychodźstwa była olbrzymia masa pędzących, istny potok złota, nadsyłany lub przywożony do ojczyzny przez włoskich wychodźców, oceniany w przybliżeniu na sumę 500 milionów złotych lirów rocznie.

Wojna zadała cios śmiertelny emigracji w ogóle, a włoskiej w szczególności. Pomimo wszelkie przepisów, ograniczających imigrację, wydanych przez Stany Zjednoczone A. P., a także, w mniejszej mierze, przez kraje południowo-amerykańskie, rozpoznać się już nanow po wojnie ruch emigracyjny we Włoszech, który napewno doszedłby do przedwojennych rozmiarów, gdyby rząd włoski nie powstrzymał go przez stworzenie ośrodka, regulującego wychodźstwo włoskie. Ośrodkiem tym był komisariat generalny do spraw emigracyjnych. Zarządzenia te okazały się wszakże niecelowe, skomplikowały bowiem tylko całą sprawę, powodując mnóstwo nieporozumień. Jedynym wynikiem utrudnień był kolosalny wzrost potajemnej emigracji i w rezultacie Mussolini, orientując się w sytuacji, jednym pociągnięciem pióra skasował cały ten urząd. Na jego miejsce opracowane zostały nowe przepisy emigracyjne, których wyniki w ciągu pierwszej ćwierci bieżącego roku ilustruje świeżo wydany cyrkularz włoskiego min. spraw zagr. Liczba wychodźców włoskich w tym pierwszym kwartale br. nie przekroczyła, jak się okazuje osób 36.302, podczas gdy w odpowiednim kwartale r. ub. wynosiła ona 50.825 osób. Cykularz wyraża nadzieję, że spadek ten będzie coraz znaczniejszy, zwłaszcza, o ile dotyczy emigracji stałej, którą rząd faszystowski chce znieść w zupełności, uważając ją za demograficzną stratę dla kraju. Już teraz stała emigracja ogranicza się jedynie do najbliższych krewnych (żon, dzieci, niezamężnych siostr lub matek wdów) Włochów, osiedlonych na stałe poza granicami kraju.

Popierane jest natomiast wychodźstwo czasowe, bo przynosi Włochom korzyści materialne, nie zmniejszając liczby ich ludności. Obywatelom włoskim wolno więc emigrować, o ile formalnie zobowiązują się powrócić do kraju w określonym z góry terminie. Oczywiście, że tacy chwilowi uchodźcy nie mogą przyjmować obywatel-

stwa kraju, w którym czasowo zamieszkał. Już i teraz z tych 36.302, którzy wyemigrowali z Włoch w pierwszym kwartale br. 12.044 było takich emigrantów czasowych, nadto 6976 osób opuściło Włochy na czas dłuższy w celach zawodowych, przemysłowych i handlowych czy naukowych. Tak więc właściwa liczba uchodźców straconych dla kraju na

stałe wyniosła zaledwie 16.282 osób, przeważnie niezarobkujących samodzielnie, gdyż stanowią one najbliższą rodzinę dawniejszych uchodźców. W ten sposób nowe przepisy włoskie, ograniczające emigrację z Włoch, okazały się o tyle celowe, że nieomal całkowicie zahamowały emigrację na stałe z kraju.

==o==

„Spółdzielnie spożywców a przebudowa ustroju społecznego”.

Pod takim szeroko zakreślonym tytułem wydał świeżo Związek Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej broszurę redaktora Saturnina Dąbrowskiego. Pisana stylem syntetycznym, zwięzłym, niezbyt popularnym, wymaga ona od czytelnika już uprzedniej znajomości zasad organizacyjnych i celów spółdzielczości. (Najlepiej nadają się tutaj prace: M. R. „Położenie spożywców” i Edw. Abramowski „Kooperatywa jako sprawa wyzwolenia ludu pracującego”). Ale kto to najogólniejsze przygotowanie już posiada, dla tego książka S. Dąbrowskiego nabiera dopiero odpowiedniego znaczenia. Poglębia ona znacznie zagadnienie, daje nowe ujęcie rzeczy, jakoby w nowym przekroju, daje lepiej poznać, jakie zadania ma do spełnienia kooperacja na drodze swej do wprowadzenia nowego porządku - gospodar-

czego na świecie.

Broszura bardzo na czasie. Cały świat mówi dziś o potrzebie reform, przekształceń społecznych. Że obecnie jest źle, na to godzą się wszyscy. Jak źle to naprawić — na to różni podają różne sposoby, niezawsze z sobą zgodne. Jedną z tych rad, bardzo skuteczną, systematycznie acz nie tak szybko działającą, — to program kooperacji gospodarczej ludzi pracujących, prowadzenie własnych społecznych sklepów, społecznych warsztatów pracy, społecznych organizacji zbytu produktów rolnych itd.

Jaki zachodzi stosunek między dotychczasowym, starym porządkiem gospodarczym świata a tym rodzącym się dopiero, nadchodzącym w formie tysiącznych różnorakich stowarzyszeń ludowych nowym — o tem mówi wyżej wspomniana broszurka.

Udział kapitałów zagranicznych w naszych Zagłębiach węglowych.

Kapitały zagraniczne partycypują, jak wiadomo, w znacznej mierze w eksploatacji naszych zagłębi węglowych, na Górnym Śląsku, w Zagłębiu Dąbrowskiem i Krakowskiem.

Ogólne cyfry przedstawiają ten udział w świetle i porządku następującym: Niemcy — 212.000.000 zł. w złocie, grupy franko-belgijskie — 122,5 milj. zł., grupy anglo-amerykańskie — 110,5 milj. zł., grupy polskie — 96,5 milj. zł. Kilka mniejszych grup posiada jeszcze udziały na 40 milj. zł. Według zagłębi relacja przedstawia się następująco: w Zagłębiu Górnos Śląskiem kapitał niemiecki reprezentuje 51,9 proc., anglo-amerykański — 26,5 proc., franko-belgijski 7,8 proc., polski 4,9 proc. W Zagłębiu

Dąbrowskiem kapitał franko-belgijski zajmuje pierwsze miejsce z 63,2 proc., kapitał polski 35,8 proc. W Zagłębiu Krakowskim kapitał polski reprezentuje udział 64,7 proc., franko-belgijski 25,5 proc., anglo-amerykański 6 proc.

W roku 1926 z ogólnej ilości wydobytch 34.800.000 ton węgla przypadło na kopalnie, znajdujące się w ręku przedsiębiorstw polskich 8.600 tys. ton, czyli 24 proc. ogólnej cyfry wydobyczego węgla. Można się spodziewać pewnej zmiany w uszeregowaniu i proporcji kapitałów wobec mających nastąpić w bliskiej przyszłości modyfikacji w składzie kapitałów inwestowanych w naszym przemyśle górniczym.

Artykuły kolonialne.

Na światowych rynkach ryżu tendencja wybitnie zniżkowa. Ryż hiszpański utracił całą zwyżkę, zdobyta w ciągu lata i spadł do 20,10 za tonnę, a birmański obniżył się do 14,5. Ryż włoski notowany jest 17,15, a dobry sjański 16 za tonnę z dostawą na październik. Mocną natomiast tendencję ma amerykański Carolina, który podniósł się do 30 za tonnę; „Patna” utrzymuje się na poziomie 29. Na rynku naszym tendencja na ryż bardzo słaba, wskutek wielkiej konkurencji między ryżem im portowanym, a dostarczany przez łuszcarnie krajowe. Dowóz ryżu zarówno łuszczonego, jakoteż i niełuszczonego do kraju bardzo znaczący. Notują w hurcie w Warszawie franco skład odbiorcy w złotych za 1 kg.: ryż Patna I. — 1,23—1,26. II. — 0,91—0,97—1,07. Burma II. prima — 0,75.

W dziale korzeni wybitnie zwyżkowa tendencja na rynkach zagranicznych ma pieprz, którego ceny, po poważnym spadku w lipcu, podniosły się we wrześniu o blisko 20 proc., głównie wskutek spekulacji. Ziele angielskie podrożało również o mniej więcej 20 proc., inne natomiast korzenie utrzymały się na poziomie niezmiennym. Na naszym rynku ceny pieprzu i ziela

angielskiego również się podniosły lecz nie w tym stopniu, co zagranicą. Notują w Warszawie franco skład odbiorcy, na prowincji zaś franco fracht Warszawa w złotych za 1 kg.: pieprz czarny Lampong — 9,40, pieprz turecki — 6,00, wanilia Bourbon niekrystalizowana — 89,00, Tahiti krystalizowana — 89,00, muszkatoowa gałka — 33,00, muszkatoowy kwiat — 44,00, ziele angielskie — 8,10, gwoździki — 8,60, imbir japoński — 6,30, badian — 6,80, cynamon Cassia Ligne — 5,30, Cassia Vera — 6,20. Inne materiały kolonialne notują następująco za 1 kg.: żelatyna francuska prima miedziana „Kupfer” — 12,00, srebrna „Silber” — 12,80, czerwona „Gold” — 15,00, sardynki francuskie „Rumengol” za skrzynkę, zawierającą 100 pudełek — 89,00, „Club” za skrzynkę na 100 pudełek — 175,00, smalec amerykański „Swift” w skrzynkach po 25 kg. za 1 kg. — 3,30, smalec „Eminent” — 3,10.

Importerzy sprzedają ryż na kredyt wekslowy od 45 do 60 dni, korzenie bądź to za gotówkę, bądź też na odtwarty rachunek do 30 dni, smalec na kredyt wekslowy od 60 do 90 dni.

==o==

Kronika gospodarcza.

— Kurs kierowców samochodowych Izby przemysłowo-handlowej we Lwowie rozpocznie się dnia 1 października. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat kursu przy ul. Bourlarda 5, parter.

— Spadek płac zarobkowych w Wielkiej Brytanii. W Anglii odbywa się od pewnego czasu stała obniżka płac zarobkowych. W ciągu pierwszych 7-miu miesięcy rb. redukcje płac wynoszące w sumie 17.258 funt. dotknęły 200.000 robotników. W roku 1927 w tym samym czasie redukcje płac dosięgły 308.000 funtów i objęły 1.698.000 robotników, podwyżki zaś płac wyniosły tylko 7.000 funtów i objęły 62.500 robotników.

— Konsumcja cukru w Polsce. Konsumcja cukru w Polsce wyniosła w pierwszych 10 miesiącach kampanii 1927-28, tj. od października 1927 do lipca 1928 łącznie 286.469 ton w wartości białego kryształu, gdy w tym samym okresie kampanii 1926-27 — 255.988 ton, a kampanii 1925-1926 — 222.503 tony. Konsumcja w poszczególnych miesiącach bieżącej kampanii przedstawiała się w tonach w wartości białego kryształu następująco: (pierwsza cyfra z kampanii 1927-28, druga dla porównania z kampanii 1926-27): październik 27.058 (20.983), listopad 27.341 (34.165), grudzień 32.298 (21.172), styczeń 24.659 (29.742), luty 26.689 (17.436), marzec 37.210 (22.542), kwiecień 23.366 (26.605), maj 24.472 (24.990), czerwiec 27.492 (26.098), lipiec 35.884 (32.255).

Z giełdy.

Lwów, dnia 17 września.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8,87—8,87 i jedna czwarta.

W transakcjach międzybankowych placowano za Londyn 43,23—43,25, Zurich 171,60—171,70, Wiedeń 125,50—125,60, Berlin 212,30—212,40, Praga 26,40—26,42. Podaż obfitą. Dewizy na Zurich i Wiedeń słabsze. Na giełdzie bez obrotów.

Akcje bankowe w zamiedbanii. Z akcji przemysłowych notowano Chodorów 195.

Za drobne pozycje akcji Oikos placowano 111,50, za Chybie 70.

Chciano płacić za Gazy 25,25 (25,50 towar), za Gazoline 33 zł.

Z papierów procentowych notowano 4 proc. obligacje kolej. po 44 i 4 i pół proc. listy zastawne B. Hipotecznego po 51. — Dolarówka 91,25.

W dziale niekotowanych kupowano Jaworzno po 18,20 i pożyczkę inwestycyjną po 126,50.

Tendencja utrzymana. Usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 17 września. (Tel. wł.) Popyt i obroty większe. Całe zapotrzebowanie pokryte. Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych 8,88 i pół. Rubel złoty 4,67 i pół.

Dla akcji tendencja mejednoitna.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 17 września. (Tel. wł.) Cegielski 48,25, Tri 85.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 17 września. (Tel. wł.) Londyn 4,85 1/16, Paryż 3,90 i pół, Bruksela 13,90, Rzym 5,23, Madryt 16,50, Berno 19,25.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 17 września. (Tel. wł.) Londyn 43,25, Berlin 46,88—47,28, Berlin (wyplaty na Warszawę) 46,97—47,17, Berlin (wyplaty na Poznań) 46,99—47,19, Gdańsk 57,76—57,91, Gdańsk (wyplaty na Warszawę) 57,74—57,38, Wiedeń (czeki) 79,42—79,70, Zurich 58,22 i pół—58,20, Praga 378,32 i pół.

ZBOŻE.

Lwów, dnia 17 września.

Większe obroty w owsie, przeszło 300 ton po cenie dotychczasowej. Zboże chłobowe w silnym zaofiarowaniu przy braku chętnych kupna z powodu żądanych wygórowanych cen.

Groch wybitnie zniżkuje. Tendencja wybitnie zniżkowa, usposobienie ożywione.

Kursa ustalone na podstawie cen giełdowych: owsie małopolski 29,75—30,75.

Kursa ustalone na podstawie cen rynkowych: groch pół Victoria 53—53, bobik 30—34,50; hreczka 34,50—35,50; kasza jęczmienna 48—50.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczyć będzie się 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ 12 groszy za wyraz

PLACIMY wysokie ceny za złoto, brylanty i perły
Dąbrowski-Rozwarzewski, Lwów, (Hotel Geor-
gea) Akademicka 2. Oszacowania bezpłatnie. 9546

APTEKA koło Lwowa, obrót 36.000 rocznie do sprze-
dania za półtora obrotu, ewentualnie także dom.
Zgłoszenia pod „Aptekę” do „Par” Lwów, Akade-
micka 14. 9553

PNEUMATYKI „Michelin” potaniały. Poleca Witold
Tranda. Lwów, Podewskiego 2. 8183

FUTRA wszelkie wykonuje starannie, gustownie,
smiennie, dogodne spłaty. Pracownia Futer, Ka-
rola Schuerera, Senatorska 10 (boczna Romano-
wicza). 8553

FORTEPIANY Bösendorfera, Foerстера, Schroedera
z angielską mechaniką i inne na różne ceny, pian-
na sprzedaje możliwie najtaniej, mienia, kupuje.
Hanak, Piłsudskiego 21, I. p. 8745

FUTRA, dywany, antyki, obrazy, kosztowności, ma-
szyny do szycia i pisania, garderoba, etc. przy-
muję do komisowej sprzedaży oraz poleca „Univer-
sum” Składnica Komisowa, Lwów, Pasaż Mikoła-
cha. 8590

MASZYNY do szycia sprzedaje okazjonalnie bardzo
tanie, Leonard Wanke, mechanik, Lwów, ul. Kra-
kowska 16. 9075

FORTEPIAN Hofbauera, krótki, z płytą metalową, w
najlepszym stanie za 1.800 zł. sprzedam. Hanak,
Piłsudskiego 21, I. p. 9471

FORTEPIAN krzyżowy, znakomity, prawie nowy, ory-
ginalność gwarantowana, cena zniżona, — sprzeda
Skleniarz, Kopernika 26 9476

MICHELIN, Good-Year, Firestone opony samocho-
dowe i motocyklowe po cenie konkurencyjnych
na dogodne warunki poleca „Behate”, Lwów, Pił-
sudskiego 27, telefon 57-71. 9501

BIŻUTERIE, wyroby ze złota i srebra, najkorzyst-
niejsze źródło zakupu — Jan Seltenreich, Lwów
plac Marjacki 5. 7635

MATERACE z morskiej trawy 30 zł. Włosienne 75, prze-
robienie maszynowe oraz dezynfekcja 10 zł. Wkład-
dy druciane 26. Fabryka Zakł. Łyczakowska 132.
9104

KAMIENICA 3-piętrowa w okolicy Parku Stryckiego,
z wolnym 5-cio pokojowym komfortowym miesz-
kaniem do sprzedania. Potrzebna gotówka około
14.000 dol. Imieniem właściciela informację adw.
Michalewski Akademicka 12. 9520

KUPIĘ foliark w kulturze. Wkład 18.000 dolarów.
Oferty „Majatek” Słowo. 9519

REALNOŚĆ przy ul. Janowskiej 62 z wolnej ręki do
sprzedania. Pięć ubikacji wolnych. — Pośrednictwo
wykluczone, Wiadomość na miejscu między 9-tą a
11-tą 9518

DOM, ogród, 220 sążni parcelę sprzedam. Pijarów 64.
9511

BILETY WIZYTOWE WYKONUJE NAJTANIEJ

DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO
ul. Zimorowicza 13.

Pamiętaj, że tylko wówczas bę-
dzie dobrze w Polsce, gdy się
wyzbędziesz nalogu kupowania
zagranicznych towarów.

WOLNE POSADY 10 groszy za wyraz

SŁUŻĄCA do wszystkiego z gotowaniem rzym.-katol.
dla dwójki osób potrzebna zaraz. Zgłoszenia pod:
„Inzynierowa” do administracji 9431

Lekarki-Dentystki

na zastępstwo ewentualnie na stałe natych-
miast poszukuje zakład dentystyczny we
Lwowie. Zgłoszenia pod „Siła pierwszorzęd-
na” do Biura dzienników Scherera, Pasaż
Hausmana. 9538

POSADY POSZUKIWANE 5 groszy za wyraz

LEŚNICZY rewolowy, długoletni praktyk, energiczny
leśnik i myśliwy obznajomiony z robotami leśnymi
i manipulacyjnymi i tartaczniemi poszukuje posady.
Łaskawe zgłoszenia pod „Leśniczy” do adminis-
tracji Słowa 9555

BIURO Niemieckojęzycznej, Lwów, plac Akademi-
cki 2, telefon 13-51 umieszcza nauczycielki, nau-
czycieli, wychowawczyń, freblanki, Francuski,
Niemki, Angielski, pielegniarki, zarządczyń, kluc-
nice, gospodynie, garderobiane, oficyalistów rolnych,
leśniczych, ogrodników, kucharzy, maszynistów,
szoferów, bluralistów (stki), personel restauracyjny
hotelowy sklepowy. 9342

POSZUKUJE szycia nowej bielizny z krojem w do-
mach prywatnych, we Lwowie lub do majątku. Lwów
ul. Hofmana Opata 26, parter, mieszkanie Kąskiej
Helena. 9523

BIURO Machniewskiej, Kopernika 22, te-
lefon 4-45, poleca: bony, gospodynie
kucharzy, wykwinne kucharki, pokojo-
we, służące, wszelką służbę dworską,
miastową, restauracyjną. 8227

ZARZĄDCZYNI (gospodyni) średniego wieku, inteli-
gentna, energiczna ze szkołą gospodarstwo-miejską
i dużej praktyką, poszukuje odpowiedniej po-
sady Zgłoszenia do administracji pod „Zarządczy-
ni”. 9504

PANIENKA inteligentna, miła, o łagodnym charakte-
rze z dobrego domu po 3 kursie sem. posiadająca
rutynę poszukuje posady wychowawczyń do dzieci
w większym domu od zaraz. — Zgłoszenia: „Dla
Waskowskiej”, poczta Suchostaw, przez Tarnopol.
9525



czterobiegową przekładnię

czterokołowe hamulce

Cena

Zł 7.950.— Loco Warszawa, łącznie
z podatkiem obrotowym.

Na żądanie komplet opon balono-
wych 32x6 Zł. 190.— dodatkowo.



Nowy model samochodu ciężarowego Chevrolet

UKAZANIE się na rynku nowego
modelu ciężarowego samochodu
Chevrolet jest prawdziwą sensacją w
produkcji samochodowej.

Samochód ten posiada bowiem
wszystkie zasadnicze zalety, które
przyczyniły się do olbrzymiej popu-
larności ciężarowego wozu Chevrolet.
Pozatem uległ on dalszym ulepsze-
niom; otrzymując mianowicie:

1. czterokołowe hamulce, gwaran-
tujące zupełne bezpieczeństwo przy
najgorszych drogach, lub wśród na-
większego ruchu,
2. czterobiegową przekładnię, dzi-
alającą czterema biegami wprzód i
jednym wstecz, co pozwala na całko-
wite wykorzystanie silnika,
3. łożyska kulkowe w mechanizmie
kierownicy, co znakomicie ułatwia
szoferowi kierowanie,
4. półeliptyczne resory, zaopatrzone

w amortyzujące płytki, jak u wozu
osobowego,

5. wzmocnione podwozie oraz zwrot-
nica nowego typu,

6. stalowy zderzak przedni.

Nowy ten typ samochodu ciężaro-
wego Chevrolet, idealnie zastosowany
do szybkiego transportu wszelkiego
rodzaju ładunków, zadowolając ol-
brzymim zasobom technicznym Ge-
neral Motors, jest do nabycia po wy-
jątkowo niskiej cenie, poza wszelką
konkurencją.

Próba tego samochodu w porożu-
mieniu z najbliższym zastępstwem
General Motors wykaże wszystkie
jego zalety. Wyrób General Motors.

Upoważnione Zastępstwo

ALTSCHULER i Ska.
Lwów, Zarząd i Salon Wystawowy
Plac Marjacki 6, tel. 18-19.

WILHELM HAUSWALD, SKŁAD SAMOCHODÓW,
Stanisławów, ul. Sapieżyńska 11, tel. 316

SALMACAR, L. SALPETER i Ska.
Tarnopol, Mickiewicza 39, tel. 256.

BRACIA BISKUPSCY S. A. Fabryka Maszyn,
Kolomyja, Jagiellońska 101-103, tel. 45.

SAMOCHODU CIĘŻAROWEGO CHEVROLET GENERAL MOTORS W POLSCE, WARSZAWA

SŁUŻĄCA z gotowaniem i do wszystkiego poszukuje
posady od zaraz „Józefa”. 9559

KUCHARZ, pierwszorzędna siła, z długoletnimi świa-
dectwami poszukuje posady. M. Dusan, Lwów, ul.
Św. Marka 1. 8. I. p. 9541

BUCHALTER bilansista, organizator, rzeczoznaw-
ca sądowy, z długoletnią praktyką w przemy-
śle, handlu i rolnictwie, obznajomiony dokła-
dnie z ustawą o podatkach skarbowych poszu-
kuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia do ad-
ministracji Słowa Polskiego pod „B.” 8145. 9509

ZAJMĘ się naprawą bielizny w domach prywatnych.
Zgłoszenia do administracji pod „A. Z.” 9521

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE 10 groszy za wyraz

„INFORMATOR”, Biuro Mieszkaniowe,
Kopernika 22, telefon 4-45, poszukuje
mieszkania różnych pokoi, przeprowadza
zamiany w Warszawie, Krakowie.
Informacje w kupach sprzedaży nieru-
chomości dóbr lasów. Kupi kamienice,
wille, parcele. Wkład 35.000 dolarów. 7314

DWA obszerne i ładne pokoje umeblowane przy ul.
Mickiewicza, z użyciem telefonu do wynajęcia chrze-
ścijaninowi za czynszem miesięcznym na mieszka-
nie lub biuro. Zgłoszenia pod „Dwa pokoje” Biuro
Ogłoszeń, Legionów 1. 9406

POKÓJ dla panienek z uniwersytetu lub medycyny z
elektryką, urządzeniem. — Adres w administracji
„Miasto”. 9512

MIESZKANIA cztero i trzypokojowe, pełny komfort.
Listopada, z czynszem z góry wynajmie Centralna
Agencja, Kopernika 14. 9534

POKÓJ umeblowany, frontowy, dla spokojnych osób
2 panie, lub 2 panów Antoniego 5, I. p. ganek lewy. 9525

PROFESOR szkoły akademickiej poszukuje czystego
3-4 pokojowego mieszkania wprost od uczciwego
gospodarza. — Zgłoszenia z warunkami najmu pod
„Jesień 1928” do administracji Słowa Polskiego. 9510

WYNAJMĘ 2 umeblowane pokoje, ewentualnie z ku-
chnią, z pełnym komfortem, w śródmieściu. Tylko
zamożnym, solidnym i bezdzielnym. Zgłoszenia pod
„Bezdzietni” do administracji Słowa. 9543

DWA pokoje z kuchnią lub bez, nieumeblowane z
komfortem, dla jednej osoby, wprost od gospodar-
za poszukiwane. Zgłoszenia „Dyrektor” do admi-
nistracji Słowa. 9544

DWUCH studentów poszukuje pokoju umeblowanego
możliwie z osobnym wejściem w pobliżu Weter-
narii. Zgłoszenia do administracji Słowa Polskiego
pod „J. K.” 9556

NAUKA I WYCHOWANIE 10 groszy za wyraz

FORTEPIANU, francuskiego, niemieckiego, rysunków
malarstwa udziela Łyczakowska 57, drzwi 5. 9558

SZKOŁA pielęgniarstwa niemowlęcego przy Zakładzie
im. Dzieciątka Jezus, we Lwowie, Paulinów 5, przy-
muję uczennice na rok szkolny 1928/29. Wykłady roz-
poczynają się od 1-go października. Warunki: wiek
20-28 lat, zdrowie nieskazitelne (będzie w szkole
badane, wykształcenie najmniej 4 klasy gimnazjalne
lub równorzędne. Z wyższym wykształceniem pierw-
zeństwo. Kurs jednoroczny. — Opłata szkolna po
otrzymaniu posady. Metrykę urodzenia, świadectwa
szkolne, moralności dowód osobisty należy przed-
łożyć jak najszybciej. 9488

LEKCJI gry na fortepianie udziela dyplomowana na-
uczycielka z egzaminem państwowym. Przygotowuje
do egzaminów konserwatoryjnych Zgłoszenia od
3-5 ul. Romanowicza 11, parter, drzwi 3. 9522

DLA nauczycielek prywatnych i akademiczek in-
 pierwszorzędne posady, wyjazd Biuro Marji Rech-
ter, Lwów, Klonowicza 10, od 11-1-ej. 9516

MARIA Michałowska b. nauczycielka Instytutu Muz.
w Rosji udziela lekcje gry na fortepianie poza do-
mem, od 1-4-ej Obozowa 6. 9597

JĘZYKI OBCE

bez pomocy nauczyciela. Przy zastosowaniu
zdobyczych techniki każdy u siebie w domu
nauczy się dowolnego języka obcego w je-
go najdoskonalszej wymowie. Prospekty
na żądanie wysyła bezpłatnie. 9583

„LINGUAPHONE INSTITUTE”
Warszawa, Trebarkta 11, telefon 229-08

NAUCZYCIELKĘ, znakomity francuski, muzyka, gwernera (profesor gimnazjaln.), akademika z rutyną sportami, Niemkę pierwszorzędną, doskonałe szycie, bonę 5-letnie świadectwa poleca **Biuro nauczycielskie Marji Rechter**, Lwów, Klonowicza 10, od 11—1-szej. 9515

RUTYNOWANA nauczycielka francuskiego pierwszorzędne polecenia udziela lekcji bardzo tanio, Tar-nowskiego 1. 45 II. piętro. 9517

LICEUM HANDLOWE

Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy Król-Jadwigi 17 przyjmuje wpisy do 1 października na:

1. Roczny Kurs Handlu Drzewem i Ziemiołódami
2. Roczny Kurs Handlowo-Administacyjny
3. Roczny Kurs Handlowy

Warunki wpisu: słuchacz zwyczaj. pełne gimnazjum słuchacz nadzwyczaj. 6 klas gimnazjum. — Żądać bliższych informacji i pro-spektów. 9533

PENSJONATY I UZDROWISKA,
10 groszy za wyraz.

W KRAKOWIE 9481

Pensjonat „Skrzetuska”
ul. Czapskich 5, tel. 0-286.

Poleca: pokoje umeblowane z wykwintnem utrzymaniem. Ceny b. umiarkowane.

RÓŻNE DONIESIENIA
10 groszy za wyraz.

POZYCZĘ 2.400 dolarów Polakowi na dłuższy czas na hipotekę na pierwszym miejscu. Zgłoszenia pod „Rzetelność” Słowo Polskie. 9499

NA sezon jesienny!! najlepsze i najpewniejsze formy sukien kostiumów i płaszczy, tylko u Kozłowskiej, Akademicka 22. 9547

CHOROBY weneryczne i zastarzałe skórne, ucrastanie seksualną leczy specjalista dr. Frisch, Walswa 11. Tel. 55-20.

SŁYNNY ASTROLOG

robi wspaniałą propozycję

BEZPŁATNIE

chce Wam powiedzieć



Czy przyszłość Wasza będzie szczęśliwa i jasna. Jakie osiągnięcie powodzenie w miłości, małżeństwie, przedsięwzięciach Waszych, planach i pragnieniach. Możecie również otrzymać wytłumaczenie wielu ważnych zagadnień, które jedynie Astrologia wyjaśnić jest zdolna.

Czy urodzicie się pod szczęśliwą gwiazdą?

RAMAH, słynny orientalista i astrolog, którego studia i porady astrologiczne wywołać zdołały istny nawał tysiącznych piśmiennych podziękowań z całego świata, prześle Wam GRATIS, na zasadzie swej nieporównanej metody, jedynie na mocy udzielonego sobie Waszego imienia, adresu i ścisłej daty urodzin, astrologiczną analizę Waszej przyszłości, która łącznie „z osobistemi radami” zawierając będzie wskazówki, które Was wprowadzą nie tylko w zdumienie, ale w zapał i entuzjazm. „Porady osobiste” zdolne są zmienić bieg Waszego życia. Napiszcie zaraz bez wahania w Waszym własnym interesie — adres: **RAMAH**, Folio 53 PE. 44, Rue de Lisbonne, PARIS. Nadzwyczajna niespodzianka czeka Was! Jeżeli chcecie, możecie w liście załączyć zł. 1.— w markach pocztowych, które przeznaczone są na pokrycie części kosztów porta i in. Porto do Francji: zł. 0.50. 9524

NOELLE ROGER.

50)

Ten, który widzi.

Autoryzowany przekład z francuskiego

Zofii Skolimowskiej.

(Ciąg dalszy).

Afali po każdym takim dniu, wzrasta we mnie ów zagadkowy niepokój. Bywa, iż pewne słowa, wymkną mu się jakby wbrew woli, słowa, stawiające go tak daleko od tej bieżącej chwili... Gromadzę je, przemyślam i nie mogę ich pojąć. Często zaś wyprzedzają wypadki, jakie zdarzają się nazajutrz. I tak, trafia się gospodarz, służąca podająca nam napój, wieśniak, spotkany w lesie... Nieme pytanie jego wzroku, spoczywa na nich przez chwilę. A potem Duncan odzywa się, jak od niechcenia:

— Czemu to, kumie, nie poradzicie się lekarza? Wiecie, że jesteście chorzy...

— Nie poddawaj się, moje dziecko, uczuciom nienawistnym. Rozmyślam o złym uczynku, którego będziesz żałować...

— Zostawcie wasz pług, przyjacielu. Żona was oczekuje. Córeczkę waszą spotkał wypadek.

Wówczas podnoszą się nafi oczy przerażone, spłoszone. On zaś, oddala się tak szybko, że ledwo mu nadażyć zdołamy. Zamyka się w milczeniu, jakby żałował słów wymówionych. A wiem dobrze, iż wszelkie moje pytania byłyby zbyt-czne.

Automobil 6 osobowy w bar-dzo dobrym stanie

sprzedam na dobrych warunkach.

Adwokat Dr. Rosenbaum Kofłataja 8, tel. 3794. 9537

FIRMA Wittels, Lwów, Rutowskiego 7, zawiadamia, że otrzymała już na sezon jesienno zimowy najnowsze materiały sukienne na ubrania męskie, płaszcze damskie, palta zimowe, wierzchy futrzane miastowe sportowe wyłącznie fabryk bielskich na które udziela jak dotychczas kredytu do dziesięciu miesięcy przy cenach ściśle gotówkowych. 9551

„ELITA”

Związek Spółdzielczy Małop. Hodowców Nasion Lwów, Kopernika 20. Telef. 8-61.

jako wyłączne zastępstwo najwybitn. Hodowli nasion w Małopolsce

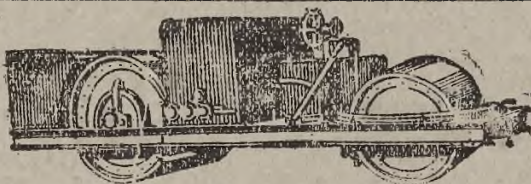
poleca: do siewów jesiennych nasiona zbóż oryginalnych krajowych i zagranicznych, 9549 jakoteż odsiewy tychże po cenach bezkonkurencyjnych.

Prospekt na żądanie.

KONKURS.

Przy przy... Seminarjum nauczycielskiem żeńskiem T. S. L. w Buczacz wakuja posady:

1) Nauczyciela religii rz. kat. 2) nauczyciela (lek) języka polskiego, mate-matyki z fizyką i przedmiotów pedagogicznych. Pobory dla nauczycieli (mogą być i emeryci) ukwalifikowanych według umowy, ewent. według norm plac urzędników państwowych VII. a stopnia z 10 proc. dodatkiem kresowym, dla posiadających prawo nauczania VIII. a stopnia plac. Do podań wnoszonych do Dyrekcji Zakładu najpóźniej do 30 września b. r. dołączyć odpisy świadectw i przebieg życia. 9492

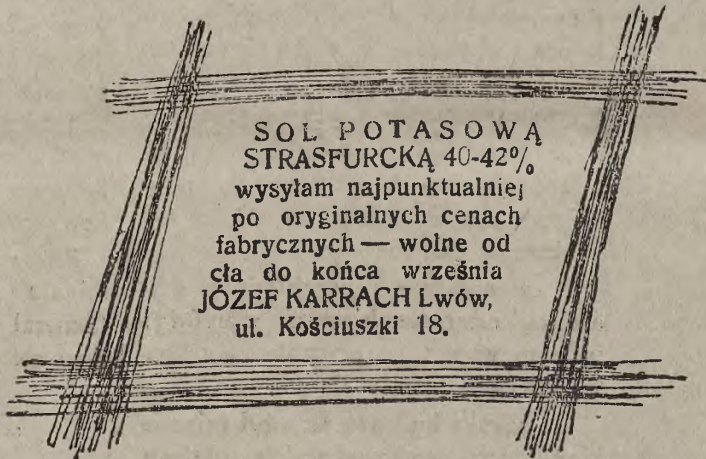


WALCE MOTOROWE DROGOWE

do natychmiastowej dostawy

NILS BARREN Sp. z o. o.

Warszawa, Kopernika 13, telefon 52-05.



SOL POTASOWA STRASFURCKA 40-42%
wysylam najpunktualniej po oryginalnych cenach fabrycznych — wolne od cła do końca września
JÓZEF KARRACH Lwów, ul. Kościuszki 18.

9264

30.000 zł.

pożyczki za zabezpieczeniem hipote-cznem poszukuje poważne przedsię-biorstwo przemysłowe. Zgłoszenia do administracji pod „Hipoteka”. 9398

Dr. Wiktor JANKOWSKI
Dentysta 9133

powrócił i ordynuje od 9—1 i 3—6

Lwów, ul. Hetmańska L. 10.

PASY skórzane wiedeńskie i 9452 z sierści

wielbłądziej

pierwszej jakości - poleca tanio

WENTYL Lwów, Gróde-cka 36, tel. 737

FABRYKA PANTOFELI I PAPUCZY

Lwów: ul. Wronowska 1. 4 (boczna Ko-pernika) poleca i wykonuje pantofle wszel-kiego rodzaju, papucze na podeszwie skó-rzanej i filcowej, papucze na buciki a la śniegowce, buty do polowania itp. 8727

PERLMUTTERA ULTRAMARYNA

jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniej-szą farbą do bielizny wapna i celów malar-skich. Odnaczona na wystawach w Brukseli Medjolanie i Paryżu złotymi medalami.

Wszędzie do nabycia. 7611

Ważne dla P. P. Kupców i Szewców!

Podaję do łaskawej wiadomości: P. T. Kupców i Szewców iż z dn. 4 b. m. rozpocząłem wyłączną sprzedaż na woj. lwowskie kopyt, prawideł, prawidełek i szpilek znanej fabryki

„FORMIARZ” S. A.

w Warszawie

Adres Lwów, ul. Żółkiewska 3

na składzie posiadam najnowsze fa-sony. — Ceny ściśle fabryczne — Wa-runki sprzedaży dogodne.

H. HAMERMAN.

P. S. W związku z powyższem prze-daję po cenach konkurencyjnych po-zostałe na składzie materiały piśmien-ne i galanterje. 9:36

Najpoczytniejsze pismo jest „Słowo Polskie”

Ogłoszenie przetargu.

Komitet Budowy Laboratorium Maszy-nowego Politechniki Lwowskiej ogła-sza przetarg publiczny na wykonanie budowy **komina fabrycznego** o wy-sokości 32 m. i średnicy w świetle 1.1 m. obok kotłowni tegoż Labora-torium przy ul. Ujejskiego 5.

Termin otwarcia ofert naznacza się na dzień 1-go października 1928 r. o godz. 13.

Informacji udziela się w Kiero-wnictwie robót instalacyjnych w gma-chu Lab. masz. przy ul. Ujejskiego 5. II. p. od godz. 10:30 do 11:30.

Przewodniczący Komitetu:

9548 Prof. Inż. Edw. Tad. Geisler m. p.

Niejednokrotnie wypadek dostarczył nam wyjaśnienia: wieśniak miał raka... dziewczyna zabiła kochanka... dziecko umarło.

Przykre uczucie, tkwiące uparcie we mnie, staje się nie do zniesienia. Wszelakie światła, znane i swojskie, błędna, migocą, gasną. Najpew-niejsze podstawy, żmudny dorobek mych badań, wiara w moją metodę, wszystko opuszcza mnie naraz. Stwierdzenia wiedzy, pewne i dowiedzio-ne, wydają mi się podległe znowuż dyskusji. Ca-ły ten gmach, z taką cierpliwością wzniesiony, zadrzał w podstawach. Jak i dlaczego? Sam nie wiem. Odnoszę wrażenie, iż zaawanturowałem się na teren, całkiem dziewczęcy, gdzie naturalny bieg rzeczy, został zwalony... Ilekroć spojrzę na Dunkana, otoczonego tajemnicą, czuję się nad brzegiem przepaści.

Tymczasem, przechadzki nasze, jakby zawar-ły zmwę z Dunkanem. Pewnego dnia, przecho-dząc leśną drożyną, natrafiliśmy na włóczęge, rozłożonego niedbale nad brzegiem rowu. Znisz-czone jego odzienie, wyglądało zarówno beznaz-dziejnie, jak wyraz jego twarzy. Z ponurego wej-rzenia, jakim obejmował świat Boży, rozpoznać było snadno, że rad byłby się ukryć, przed łagod-nem światłem spływającym z szczerą dobrokli-wością, na zieleni ukwieconą. Wpatrując się weń baczniej, spostrzegłem, iż jest młodym. Jeśli jego cera jest tak sino-błada, to chyba dlatego, że opu-szczył więzienie lub szpital.

— Tak jest — odrzekł mi Duncan.

Czyliż głośno myślałem? Stał przed po-dróżnym, okrytym pyłem drogi.

— Czy do wsi już niedaleko? Do waszej wsi? — zagadnął mój przyjaciel. — Ile kilome-trów jeszcze macie?

Tamten machnął bezmyślnie ręką, zdając się na nas nie zważać. Wówczas Duncan ode-zwał się doń przyjaźnie:

— Gorzkim jest chleb obczyzny, a jeszcze bardziej gorzki, jeśli spożyty w więzieniu.

Chłopak wzdygnął się i spojrzał na Dunka-na; uczynił ruch, jakby gotując się do ucieczki.

— Nie trwóćcie się — rzekł Duncan. Zie dni już minęły. Czas szczęścia nadchodzi.

Wpadnięte oblicze wykrzywiło się. Uderzył w śmiech, brzmiały jak zniewaga.

— O, ja go ta nie zaznałem. Niesprawiedli-wość, insza rzecz. Och, ta niesprawiedliwość!

Zgorzkniałe rysy ściągnął grymas buntu. Ponury głos przemówił:

— Jeśli tak dalej pójdzie, to wiem, co mam uczynić.

— Nie będzie szło tak dalej — odparł mu Duncan. — Macie słusność. Niesprawiedliwość ludzka, to krzyż, do którego ona po kolei przy-gważdża każdego z nas. Lecz życie pierze na sie-bie odwet. Przestańcie patrzeć w tył. Patrzcie śmiało przed siebie, z całej siły waszych młodych łał.

W tonie tych słów, coś snać wzruszyło nę-dzarza. Wzniósł głowę a na twarzy, już mniej uporczywie zamkniętej, pojawił się błysk pra-gnienia:

— Gdybyż to moi starzy, pozwolili mi na nich pracować!

(C. d. n.)